ROK I POZNAŃ, LIPIEC 1936 R. NR 4

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

DWUMIESIĘCZNIK

PRAWNICTWO POLSKIE NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Z inicjatywy Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. odbyło się dnia 19 czerwca 1936 r. w sali Sądu Najwyższego zebranie przedstawicieli zawodów prawniczych, poświęcone sprawie zorganizowania akcji zbiórkowej na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Na zebraniu tym uchwalono: wezwać całe prawnictwo polskie oraz zawody z nim związane do opodatkowania się na rzecz F. O. N. na przeciąg jednego roku, ustalając jako minimum opodatkowania się 1% miesięcznie od dochodów przy zastosowaniu progresji odnośnie wyższych dochodów.

Jednocześnie na zebraniu powyższym wybrano Komitet Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej, w skład którego weszli: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego — Leon Supiński jako przewodniczący oraz Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej — Domański, Szef Departamentu Sprawiedliwości Min. Spraw Wojsk. — pułk. Maresch, Prezes Izby Notarialnej — notariusz Hübner, Wiceprezes Sądu Apelacyjnego — Gacek, Naczelnik Wydziału Prokuratorii Generalnej — Tomaszewski, prezes Zrzeszenia Urzędników Sądowych — Sikorski i awd. Radlicki. Do bezpośredniego skoordynowania i zespolenia akcji zbiórkowej zebranie wybrało Wydział Wykonawczy Komitetu, w skład którego weszli: Prezes Sądu Najwyższego — Rzymowski jako przewodniczący, notariusz Roman i adw. Leon Nowodworski jako wiceprezesi i skarbnicy, adw. M. Skoczyński jako sekretarz, prok. Żenczykowski jako zastępca sekretarza, oraz mjr Sarnicki, prok. Siewierski, komornik Sankowski i sędzia Chmielarz jako członkowie.

Celem Komitetu Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej jest skoordowanie akcji zbiórkowej prawnictwa polskiego, które postanowiło ufundować dla armii kompanię czołgów.

W odpowiedzi na powyższy apel Komitetu Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej, następujące organizacje i Zrzeszenia zawodowe powzięły następujące uchwały:

Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. na posiedzeniu w dniu 19 VI 1936 r. postanowiło: wezwać ogół Sędziów i Prokuratorów Polskich do zadeklarowania na rzecz Funduszu Obrony Narodowej składek, płatnych w ciągu jednego roku, pobieranych co miesiąc w następującej wysokości: przy uposażeniu do 600 zł — 1%, przy uposażeniu do 1000 zł — $1^1/_2$%, przy uposażeniu powyżej 1000 zł — 2%.

Rada Notarialna w Warszawie na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 1936 r. uchwaliła: wezwać Członków Izby do możliwie najwydatniejszego poparcia akcji Komitetu i do opodatkowania się w tym celu w okresie od dnia 1 lipca 1936 r. do dnia 30 czerwca 1937 r. w następującej skali: przy miesięcznym dochodzie netto (wykazanym według księgi przychodu i rozchodu) do 600 zł — 1% dochodu, przy dochodzie od 600 zł do 1000 zł — $1^1/_2$% dochodu, przy dochodzie od 1000 zł do 2000 zł — 2% dochodu, przy dochodzie od 2000 zł do 3000 zł — od 2000 zł 40 zł i od nadwyżki — 3%, przy dochodzie od 3000 zł wzwyż — od 3000 zł 70 zł i od nadwyżki 5%.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej na posiedzeniu w dniu 4 lipca 1936 r. uchwalił: 1. zalecić Radom Adwokackim, żeby wezwały pracowników biurowych Rad Adwokackich i Sądów Dyscyplinarnych do potrącenia ze swych pensji i przekazywania na Fundusz Obrony Narodowej co miesiąc 2% od pensji przenoszących 1000 zł, $1^1/_2$% od pensji przenoszących 600 zł i 1% od pensji poniżej 600 zł miesięcznie, a to w ciągu jednego roku, poczynając od 1 IX 1936 r.; 2. wezwać przez Rady Adwokackie wszystkich Panów Kolegów adwokatów i aplikantów adwokackich, każdego imiennie, żeby w ciągu jednego roku, poczynając od 1 września 1936 r. przy uiszczaniu składek na potrzeby Izby wpłacali Radom Adwokackim na Fundusz Obrony Narodowej 2% od dochodów netto, przenoszących 600 zł i 1% od dochodów netto poniżej 600 zł miesięcznie obliczonych na podstawie zeznania o dochodzie za rok 1935.

Zarząd Głównego Zrzeszenia Komorników Sądowych R. P. na posiedzeniu w dniu 8 lipca 1936 roku posatnowił: opodatkować się na cele obrony Państwa w wysokości 2% miesięcznego uposażenia, wypłacanego ze skarbu Państwa na przeciąg jednego roku, poczynając od 1 września 1936 r.

Rada Naczelna Związku Zrzeszeń Młodych Pracowników R. P. wezwała wszystkie Zrzeszenia do podjęcia zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej wskazując w odniesieniu do etatowych aplikantów sądowych na $^1/_2$% uposażenia miesięcznego, w stosunku do asesorów — na 1%, jako projektowaną skalę opłat na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

MICHAŁ HOWORKA
ADWOKAT W POZNANIU

ZWROT KOSZTÓW KILKU ADWOKATÓW

Zadaniem niniejszego artykułu jest omówienie przepisu § 1, art. 99 kpc. w myśl którego do niezbędnych kosztów procesu zalicza się należności i wydatki jednego adwokata.

W związku z tym przepisem powstaje pytanie, czy przepis ten wyklucza bezwarunkowo prawo strony do żądania zwrotu kosztów w wypadku, gdy strona jest zastąpiona przez kilku adwokatów.

Przepis art. 99 kpc jest wyjaśnieniem przepisu art. 98 kpc. i tylko w związku z tym przepisem stanowiącym ogólną zasadę może być interpretowany. Kosztami, których zwrot należy przyznać stronie od przeciwnika są koszty potrzebne do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony. Celowem nieraz może być z uwagi na zawiłość sprawy, odległość miejsca zamieszkania od siedziby sądu przybranie kilku adwokatów. Przepis art. 99, § 1 kpc. wyjaśnia, że jedynie tylko koszty jednego adwokata mogą uchodzić za niezbędne, choćby celowość wymagała współudziału dwóch adwokatów. Strona nie może więc mimo celowości żądać zwrotu kosztów adwokatów, których sobie przybrała, gdyż koszty te nie są „niezbędne".

Wydarzyć się mogą często sytuacje faktyczne, w których staje się niezbędne, a nie tylko celowe, zastępstwo strony przez kilku adwokatów, np. adwokat umrze, zmieni swą siedzibę lub zostanie skreślony z listy. Strona wówczas musi sobie przybrać nowego zastępcę. Będzie to niezbędne, a nie tylko celowe.

Wydaje mi się, że przepis art. 99, § 1 kpc. nie miał na celu pozbawić strony prawa żądania wszelkich niezbędnych dla obrony kosztów. Celem jego jest uchronienie przegrywającej strony od obowiązku ponoszenia kosztów kilku adwokatów, których sobie dobrowolnie przeciwnik przybierze, choćby takie dobrowolne przybranie kilku adwokatów było celowe.

Gdyby nie było tego przepisu, zachodziłyby wątpliwości, czy koszty adwokackie są w procesie bez przymusu adwokackiego celowe, a wreszcie, czy należy się zwrot kosztów kilku adwokatów. Przepis ten daje podstawy prawne do żądania zwrotu kosztów w postępowaniu przed sądami grodzkiemi, a zarazem chroni przegrywającego od nadmiernych kosztów. Nie można go jednakże interpretować tak rozszerzająco, aby strona traciła roszczenie o zwrot, gdy niezbędność zastąpienia przez kilku adwokatów następuje z przyczyn od niej niezależnych. Dlatego przepisu art. 99, § 1 kpc. nie można uważać za bezwarunkowy w ten sposób, aby Sąd nie mógł przyznać stronie zwrotu kosztów dwóch lub więcej adwokatów. Sąd winien w każdym wypadku badać, czy nie zachodzi konieczność zmiany adwokata niezależna

od woli strony. Jeżeli ta następuje, strona ma prawo żądać zwrotu kosztów kilku adwokatów.

W ten sam sposób interpretuje również przepis art. 99, § 1 kpc. Allerhand w uwadze 2-giej pisząc:

„Koszta kilku adwokatów, z których jeden po drugim obejmuje zastępstwo, nie mogą przewyższać kosztów jednego adwokata a zwyżkę tylko o tyle można przyznać, o ile w miejsce dotychczasowego adwokata inny musi wstąpić, np. wskutek śmierci, skreślenia z listy adwokatów itp.".

Ten sam pogląd powtarza Peiper przy art. 99 KPC

...... Jeżeli strona kolejno przybiera więcej adwokatów, nie można jej przyznawać nadwyżki stąd wynikłej„ np. kosztów kilku pełnomocnictw, odwołania lub wypowiedzenia pełnomocnictwa (art. 95) itd. — chyba, że przybranie innego adwokata było niezbędnem wskutek przeszkody w jego osobie zaszłej (zob. art. 190„ p. 2), jego trwałej choroby, przesiedlenia się do innej miejscowości, przejścia sprawy do II i III instancji itd.".

Te zapatrywania są niewątpliwie trafne i na leżycie wyjaśniają istotę przepisu art. 99, § 1 kpc.

MIECZYSŁAW PIEKARSKI
ASESOR SĄDOWY W POZNANIU

PODSTAWA OBLICZANIA OPŁAT I WYNAGRODZENIA ADWOKACKIEGO PRZY EGZEKUCJI ROSZCZEŃ PIENIĘŻNYCH

I. Opłaty sądowe.

Przepisy o kosztach sądowych (art. 23 ustawy z dnia 17 III 1932 r. Dz. U. R. P. nr 27, poz. 251; art. 22 ustawy z dnia 18 III 1932 r. Dz. U. R. P. nr 27, poz. 252; art 21 rozp. z dnia 27 X 1932 r. Dz. U. R. P. nr 93, poz. 805; art. 27 rozp. z dnia 24 X 1934 r. Dz. U. R. P. nr 93, poz. 837) stanowią, iż w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym podstawą obliczenia opłaty sądowej jest suma roszczenia, które jest egzekwowane lub ma być zabezpieczone.

Powstaje pytanie, czy do sumy tej wliczać należy roszczenia uboczne, np. odsetki, koszty procesowe i egzekucyjne?

Praktyka sądowa jest w tej mierze rozbieżna Niektóre sądy nie doliczają do sumy egzekwowanego lub zabezpieczonego roszczenia należności ubocznych, opierając się na art. 16 kpc; przepis ten nakazuje nie wliczać do wartości przedmiotu sporu odsetek, pożytków i kosztów, żądanych obok roszczenia głównego. Brak jest wszakże podstaw do stosowania art. 16 kpc. w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym. Powołany artykuł dotyczy bowiem wartości przedmiotu sporu, ta zaś nie jest równoznaczną z sumą egzekwowanego roszczenia. Przedmiotem egzekucji jest przysądzone roszczenie wraz z odsetkami i kosztami jako należnościami ubocznymi. a nie poszukiwane pozwem roszczenie. Zresztą sąd może np. uwzględnić tylko część żądania pozwu, a — wskutek dobrowolnego uiszczenia przez dłużnika części przysądzonego roszczenia — wierzyciel może egzekwować pozostałą część tegoż roszczenia. Wreszcie może się zdarzyć, że wskutek uiszczenia przez dłużnika kapitału przedmiotem egzekucji, będą jedynie przysądzone odsetki i koszty, które w myśl art. 16 kpc. nie są objęte wartością przedmiotu sporu. Przeto brak jest przesłanek do odpowiedniego stosowania w myśl art. 525 kpc. w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym powołanego wyżej przepisu, zwłaszcza, że egzekwowane może być roszczenie, które wogóle nie było przedmiotem sporu (por. np. art. 527, pkt 5 kpc.).

Dlatego błędnie M. Poliszewski [1]) mniema, że ustawodawca nie przeciwstawia sumy egzekwowanego (zabezpieczonego) roszczenia wartości przedmiotu sporu. Wbrew poglądowi wspomnianego autora pojęcie sumy roszczenia wprowadzono nie tylko w tym celu. aby wierzyciel, któremu część przysądzonego roszczenia zapłacił dłużnik dobrowolnie, a który egzekwuje tylko resztę roszczenia, nie musiał uiszczać opłat od całej sumy, która była wprawdzie przedmiotem procesu, ale nie jest przedmiotem egzekucji. Pogląd powyższy nie da się utrzymać, gdyż nie uwzględnia, iż — jak to wyżej wykazano — suma egzekwowanego (zabezpieczonego) roszczenia może z innych przyczyn, niż częściowa zapłata, różnić się od poszu-

[1]) Przepisy o kosztach sądwych, Lwów 1935 r. uw. 1 do art. 27, str. 53.

kiwanego pozwem roszczenia. Zresztą art. 16 kpc. nie znajduje w omawianej sprawie zastosowania także dlatego, że samo brzmienie przytoczonych na wstępie przepisów o kosztach sądowych („suma") rozwiązuje zagadnienie, wobec czego z mocy art. 17, ust. 2 rozporządzenia o kosztach z dnia 24 X 1934 r. przepisy kpc. nie wchodzą w rachubę. Pojęcie zaś „sumy roszczenia" w ogólnie przyjętym znaczeniu arytmetycznym (w odróżnieniu od „kwoty" lub „wysokości" roszczenia) mieści w sobie nakaz dodawania poszczególnych egzekwowanych (zabezpieczanych) pretensyj, jako składających się na egzekwowane (zabezpieczane)roszczenie.

Warto wspomnieć, że w praktyce oznaczanie sumy egzekwowanego (zabezpieczanego) roszczenia wysokością wartości przedmiotu sporu jest technicznie niewykonalne. Egzekucję wszczyna się bowiem na podstawie wniosku z dołączonym tytułem wykonawczym (art. 539 i 540 kpc.), z którego wynika jedynie wysokość przysądzonych lub w inny sposób ustalonych pretensyj, nie wynika natomiast wartość przedmiotu sporu, zwłaszcza że uzyskanie tytułu egzekucyjnego nie musi być poprzedzone procesem (por. np. art. 527, pkt. 1 łącznie z art. 392, § 3 kpc; art. 527, pkt. 2—5; art. 802, § 1—2 kpc.).

Z tych zasad przyjąć należy, że w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym, dotyczącym roszczeń pieniężnych, podstawą obliczenia opłaty sądowej jest suma uzyskana z dodania odsetek i kosztów do pretensji głównej [2]).

II. Wynagrodzenie adwokackie.

Z mocy § 8 taryfy adwokackiej (rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 VI 1933 r. Dz. U. R. P. nr 24, poz. 201) podstawą wynagrodzenia adwokackiego w postępowaniu egzekucyjnym jest wartość egzekwowanego roszczenia. Wyżej wykazano, że w postępowaniu tym art. 16 kpc. nie znajduje zastosowania i że wartość przedmiotu sporu nie jest miarodajną dla oznaczenia wartości egzekwowanego roszczenia. Powyższe wywody prowadzą do wniosku, iż na wartość egzekwowanego roszczenia pieniężnego składają się poszczególne egzekwowane pretensje. Innymi słowy „wartość egzekwowanego roszczenia", stanowiąca podstawę wynagrodzenia adwokackiego, jest równoznaczna z „sumą roszczenia, które jest egzekwowane lub ma być zabezpieczone", satnowiącą podstawę obliczania opłat sądowych.

Trafnie przy tym wskazano w literaturze przedmiotu [3]), że „odmienna wykładnia prowadziłaby do wyników niedających się uzasadnić. Nie można by zrozumieć, dlaczego adwokat za czynność egzekucyjną zmierzającą do ściągnięcia samych tylko odsetek czy kosztów, miałby otrzymać wynagrodzenie zależne od wysokości tych kwot, zaś adwokat, egzekwujący razem kapitał i należności uboczne, które w czasie wszczęcia egzekucji mogą być wyższe niż kapitał, miałby otrzymać wynagrodzenie tylko według wartości samego kapitału; nie można by też zrozumieć, dlaczego wartość przedmiotu sporu miałaby być miarodajną w egzekucji wtedy, gdy sąd zasądził żądaną sumę z odsetkami i kosztami, a niemiarodajną wówczas, gdy sąd oddalił częściowo powództwo, zasądził tylko odsetki, albo koszty itd.". Te argumenty — przy odpowiedniem zastosowaniu ich co do opłat sądowych — popierają również wyżej pod I. zawarte wywody.

III. Jaka chwila jest miarodajną dla ustalania podstawy obliczania opłat sądowych i wynagrodzenia adwokackiego?

Dążność do uproszczenia postępowania nakazywała analogiczne unormowanie podstaw, miarodajnych do obliczania opłat sądowych i wynagrodzenia adwokackiego [4]). Upraszczając sposób ustalania tych należności, ustawodawca ułatwił również sędziemu względnie organowi egzekucyjnemu obliczanie powyższej podstawy, nakazując stronie wymienić we wniosku o wszczęcie egzekucji miarodajną sumę egzekwowanych (zabezpieczanych) roszczeń (art. 12 rozp. o kosztach sądowych z 24. X. 1934 r.). Do określenia tej sumy nie mają zastosowania przepisy art. 15 § 1 i 22 KPC., gdyż nie chodzi tu o wartość przedmiotu sporu; zatem sprawdzenie tej sumy (z urzędu lub na zarzut osoby interesowanej) może nastąpić w każdym stanie sprawy. Suma ta w toku postępowania ulega wszakże zmianom wskutek np. dalszych kosztów egzekucyjnych lub narastania bieżących odsetek względnie wskutek ustawowej zmiany ich wysokości nawet ze skutecznością

---

[2]) Tak samo dr. Fr. Jaglarz: Nowela do przepisów o kosztach sądowych. Poznań 1934 r., str. 24; odmiennie (lecz — jak to wyżej wykazano — błędnie) M. Poliszewski. Przepisy o kosztach sądowych. Lwów 1935 r., str. 53.

[3]) Por. Polski Proces Cywilny, nr 12—13, str. 373 z r. 1936. H. Fruchs: Podstawa wynagrodzenia adwokata.

[4]) Rozbieżność i nomenklaturę tych podstaw w przepisach o kosztach sądowych i w taryfie adwokackiej należy przypisać niewłaściwej technice ustawodawczej.

wsteczną (por. np. art. 1 i 3 dekretu Prez. Rzpl. z 3. XII. 1935 r. Dz. Ust. R. P. nr 88, poz. 545 oraz ustawy moratoryjne hipoteczne i rolnicze). Ciągła zaś zmiana podstawy obliczania opłat sądowych i wynagrodzenia adwokackiego powodowałaby niepewność w stosunkach prawnych i wbrew zamiarom ustawodawcy komplikowałaby ustalanie wysokości opłat sądowych oraz wynagrodzenia adwokackiego. Dlatego wskazany był przepis, któryby stanowił, jaka chwila decyduje o wysokości sumy egzekwowanych (zabezpieczonych) pretensyj. W braku zaś takiego przepisu należy w myśl zasad ogólnych przyjąć, iż decyduje tu chwila złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji [5]), a zaszłe w toku postępowania zmiany dochodzonej sumy nie mają znaczenia prawnego. Za taką wykładnią przemawia nałożenie na stronę obowiązku podania sumy egzekwowanego roszczenia; wymienienie tej sumy traciłoby na znaczeniu, gdyby przyjęto, że oznaczona kwota jest niemiarodajną, gdyż decyduje chwila wymiaru opłaty sądowej lub wynagrodzenia adwokackiego. Ostatnio wymieniony pogląd prowadzi do komplikacyj, gdyż uzależnia wysokość tych należności od niezawisłego od postępowania stron płynnego czynnika w postaci upływu czasu. Jeśli np. organ egzekucyjny bezpodstawnie odmówi wszczęcia egzekucji, to niesłusznie byłoby wartość przedmiotu zaskarżenia tej odmowy obliczać według chwili wymiaru opłaty sądowej od zażalenia, gdyż dotyczy ono decyzji z chwili odmowy, a spowodowane przez nią przewleczenie sprawy nie powinno pociągać za sobą ujemnych skutków prawnych w postaci obarczenia wierzyciela wyższymi opłatami. Również zwłoka organu egzekucyjnego w rozpoznaniu wniosku o wszczęcie egzekucji nie powinna obarczać wierzyciela wyższymi opłatami; to samo dotyczy zwłoki w rozpoznawaniu żądań stron w trybie dalszego postępowania.

Jeśliby chwila wymiaru opłaty sądowej i wynagrodzenia adwokackiego miała decydować o sumie egzekwowanych pretensyj, to suma ta byłaby nie raz odmienną dla opłat sądowych i dla wynagrodzenia adwokackiego. Opłaty wymierza się bowiem przed rozpoznaniem danego wniosku strony, a należność adwokacką ustala się przy jego rozpoznaniu lub później. Taka zaś rozbieżność nie leżała chyba w zamiarze ustawodawcy.

Ubocznie zauważam, że trudno jest rozwiązać zagadnienie, jaka chwila decyduje przy ustalaniu podstawy do obliczania opłat i wynagrodzenia adwokackiego przy egzekucji roszczeń pieniężnych, gdyż nie ma w tej mierze ani wyraźnych wskazań ustawowych, ani literatury przedmiotu.

IV. Wnioski.

Rozważania powyższe prowadzą do wniosku, iż przy egzekucji (zabezpieczaniu) roszczeń pieniężnych, podstawą obliczania zarówno opłat jak i wynagrodzenia adwokackiego jest suma egzekwowanych pretensyj w chwili złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji, a zaszłe w toku postępowania zmiany tej sumy nie mają znaczenia prawnego.

W chwili złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji wierzycielowi nie należy się jeszcze zwrot kosztów egzekucyjnych (art. 523 KPC.), w skład których wchodzi i wynagrodzenie adwokackie: zatem kosztów egzekucyjnych nie wlicza się do sumy egzekwowanych pretensyj, skoro w chwili złożenia wniosku egzekucyjnego nie wiadomem jest, czy i jakie koszty egzekucyjne obarczą w toku postępowania dłużnika; postępowanie to może być bowiem umorzone na koszt wierzyciela.

Uwagi powyższe znajdują również zastosowanie do opłat, pobieranych przez komorników. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 25 kwietnia 1936 r. o taksie za czynności komorników (Dz. Ust. R. P. nr 35, poz. 277) nie mówi bowiem, jaka chwila jest miarodajną dla obliczania opłat. Natomiast w § 6 stanowi, że wysokość opłaty stosunkowej — w braku szczegółowego przepisu — zależna jest od wartości roszczenia, obliczonego wraz z odsetkami, kosztami i innymi należnościami ubocznymi. Poprzednie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 1932 r. o taksie za czynności komorników (Dz. Ust. R. P. nr 114, poz. 948) stanowiło jedynie w paragrafie piątym, że wysokość opłaty stosunkowej zależna jest od wartości roszczenia. Przeto zawarty w paragrafie szóstym nowej taksy nakaz doliczania do wartości roszczenia należności ubocznych stanowi wykładnię autentyczną Min. Sprawiedl. i przemawia również za analogicznym wliczeniem tych należności do podstawy obliczania opłat sądowych i wynagrodzenia adwokackiego.

---

[5]) H. Fruchs w Polskim procesie Cywilnym nr. 12—13, str. 378 z r. 1936 dla obliczania wynagrodzenia adwokackiego przez komornika uważa — bez bliższego uzasadnienia — za miarodajną chwilę wszczęcia egzekucji.

KOMUNIKATY RADY ADWOKACKIEJ W POZNANIU

PROJEKT REGULAMINU KOLEŻEŃSKIEGO DLA CZŁONKÓW IZBY ADWOKACKIEJ W POZNANIU

UCHWALONY NA POSIEDZENIU RADY ADWOKACKIEJ W DNIU 26 CZERWCA 1936 R.

Projekt wniesiony zostanie pod obrady Walnego Zgromadzenia Izby w listopadzie 1936 r.

Art. 1.

Zasada ogólna

Adwokaci i aplikanci adwokaccy obowiązani są przestrzegać w stosunkach wzajemnych zasady koleżeństwa. Winni są zatem odnosić się do kolegów z uprzejmością, ułatwiać sobie wzajemnie wykonywanie obowiązków zawodowych i współpracować zgodnie z kolegami, o ile interesy klienta na to zezwalają.

Art. 2.

Zastępstwo przeciwko kolegom

§ 1. Zastępstwo przeciwko kolegom w sprawach wynikających z ich czynności zawodowych i w sprawach osobistych niemajątkowych wolno przyjmować tylko za ich zgodą.

W przypadkach nie cierpiących zwłoki wolno dokonywać jedynie czynności zachowawczych, a następnie, w razie nieuzyskania zgody danego kolegi na dalsze zastępstwo, należy wypowiedzieć pełnomocnictwo.

§ 2. Jeżeli adwokat nie uzyska zgody kolegi na prowadzenie przeciwko niemu sprawy, winien w sprawach wynikających z czynności zawodowych zawiadomić Radę Adwokacką, której winien treściwie i dokładnie wskazać przedmiot sprawy wstrzymując się z wniesieniem pozwu do czasu otrzymania od Rady Adwokackiej potwierdzenia, że zawiadomienie przyjęła do wiadomości. — W sprawach osobistych niemajątkowych winien odmówić stronie podjęcia się obrony, która może wówczas sama zwrócić się do Rady Adwokackiej o przydział adwokata.

§ 3. Adwokat, który podjął się prowadzenia sprawy przeciwko koledze, powinien zawiadomić go o tem przed rozpoczęciem kroków sądowych w sposób odpowiedni, aby dać mu możność za spokojenia roszczenia strony przeciwnej lub wszczęcia rokowań celem polubownego załatwienia sprawy.

§ 4. Adwokat nie powinien w sporze prowadzoym przeciwko koledze stawiać wniosków o podwyższenie swego wynagrodzenia po myśli § 5 rozporządzenia o wynagrodzeniu adwokatów.

§ 5. Przy prowadzeniu sprawy przeciwko adwokatowi należy szczególnie przestrzegać zasady koleżeństwa, tudzież strzec powagi i godności adwokatury.

§ 6. O wszczęciu i o wyniku każdej sprawy prowadzonej przeciwko koledze obowiązany jest adwokat złożyć krótkie i treściwe sprawozdanie Radzie Adwokackiej.

Art. 3.

Sąd polubowny

Sprawy pomiędzy członkami adwokatury na tle stosunków zawodowych podlegają wyłącznie sądownictwu polubownemu.

Art. 4.

Przyjmowanie spraw rozpoczętych

Przyjęcie sprawy, prowadzonej dotąd przez innego adwokata, należy uzależnić od przedłożenia poświadczenia dotychczasowego adwokata, że należne wynagrodzenie otrzymał albo że co do wynagrodzenia nastąpiło z klientem porozumienie.

Art. 5.

Stosunek do substytutów

§ 1. Wysokość wynagrodzenia należnego substytutowi i odpowiedzialność za wynagrodzenie winna określić umowa pomiędzy głównym pełnomocnikiem i substytutem.

§ 2. W razie braku umowy substytutowi należy się połowa wynagrodzenia należnego ustawowo pełnomocnikowi głównemu za daną czynność. W przypadkach, w których przepisy ustawowe nie określają wynagrodzenia adwokata, należy się substytutowi słuszne wynagrodzenie, uwzględniające nakład pracy i czasu, wagę sprawy i wartość przedmiotu.

§ 3. Pełnomocnik główny odpowiada za wynagrodzenie substytuta:

1. jeżeli sam wynagrodzenie, należne substytutowi, pobrał,

2. jeżeli, zlecając zastępstwo substytucyjne, wyraźnie nie zaznaczył, że wyklucza odpowiedzialność za wynagrodzenie substytuta,

3. jeżeli, zlecając zastępstwo substytucyjne, wprawdzie zaznaczył, że wyklucza odpowiedzialność za wynagrodzenie substytuta, lecz zastępstwo zlecił tak późno, że substytut nie mógł już zapewnić sobie należnego mu wynagrodzenia, a sprawa nie cierpiała zwłoki.

§ 4. W razie niemożliwości zastosowania powyższych zasad lub w razie sporu co do ich wykładni rozstrzyga Komisja dla spraw sądownictwa polubownego.

Art. 6.

Stosunek do adwokata strony przeciwnej

Bezpośrednie porozumienie się ze stroną przeciwną, która zastępstwo swoje powierzyła adwokatowi, jest z ominięciem tego kolegi niedopuszczalne.

Art. 7.

Informacje w sprawach podatkowych

Adwokat, wezwany przez władze podatkowe o informacje o kolegach, tylko wówczas sumiennie wypełnia obowiązki, nałożone na niego przez przepisy ustawowe i nie wykroczy przeciwko swym obowiązkom koleżeńskim i zawodowym, jeżeli przekona się uprzednio w sposób wyczerpujący o faktycznych stosunkach panujących w kancelarii danego adwokata.

Art. 8.

Odpisy

Do wszystkich pism, co do których przyjąć należy, że kolega zastępujący przeciwnika zawiadomi o treści ich swego mocodawcę, należy dołączyć odpowiednią ilość czytelnych odpisów; dotyczy to również załączników do protokółu rozprawy.

Art. 9.

Pokwitowania

§ 1. O ile przepisy prawne nie wymagają osobistego podpisu adwokata, pokwitowania z odbioru pism, winny być podpisywane albo przez adwokata albo pod pieczątką biurową przez pracownika biurowego.

§ 2. Pokwitowań noszących pieczątkę biurową i podpis pracownika biurowego nie można kwestionować z tego powodu, że dany pracownik biurowy nie miał prawa używania pieczątki biurowej.

Art. 10.

Doręczenia

§ 1. Odmowa podpisania dokumentu doręczenia, jeżeli doręczenie formalne jest w porządku, jest niedopuszczalne.

§ 2. Stwierdzenie odbioru pism doręczonych z ręki do ręki uskutecznione być musi niezwłocznie, o ile posłaniec wyczekuje zwrotu.

W innych wypadkach potwierdzenie doręczeń zwrócone być musi doręczającemu najpóźniej dnia następnego.

§ 3. Przyjęcia doręczeń z ręki do ręki domagać się można tylko w biurach adwokackich.

Art. 11.

Kolejność rozpraw

§ 1. O kolejności rozpraw wyznaczonych na jedną godzinę decyduje chwila zjawienia się w sali rozpraw albo zapisanie się na liście, zależnie od zwyczaju miejscowego.

§ 2. Pierwszeństwa nie traci się przez czekanie na przeciwnika względnie opuszczenie sali rozpraw na krótką chwilę, o ile się powrót ten zapowiedziało.

§ 3. Traci się pierwszeństwo kolejności dla wszystkich tych spraw, w których substytucję się przyjęło po nabyciu praw kolejności przez innego kolegę.

§ 4. Rozprawianie w innej sali rozpraw przerywa kolejność.

§ 5. Kolega mający pierwszeństwo nie ma obowiązku ustąpienia swej kolejności innemu koledze, chociażby ten miał tylko jedną sprawę.

§ 6. W razie różnicy zdań co do kolejności rozstrzyga doraźnie członek Rady Adwokackiej lub jej Delegat, a w razie ich nieobecności kolega najstarszy wiekiem obecny na sali; niedopsuzczalne jest odwoływanie się do decyzji sądu.

§ 7. Powyższe przepisy nie mają zastosowania w sprawach, o których kolejności decyduje sąd.

Art. 12.

Substytuowanie

§ 1. Bez upoważnienia zainteresowanego kolegi nie wolno kolegi tego zastępować ani dobierać za niego substytuta.

Upoważnienie może wynikać z okoliczności towarzyszących sprawie, jak np. z nadesłania akt do sądu z notatką podającą sposób, w jaki sprawa ma być załatwiona.

§ 2. Zastępowanie lub dobranie substytuta bez upoważnienia dozwolone jest w przypadkach, w których brak zastępstwa spowodowałby danymu koledze niewątpliwie szkodę osobistą.

Art. 13.

Pokój adwokacki

Treść wszelkich rozmów między adwokatami w pokoju adwokackim przeznaczonym jedynie na przebywanie w nim adwokatów i na zebrania koleżeńskie jest poufna, chyba że zachodzą szczególne okoliczności, które wykluczają przyjęcie poufności.

Art. 14.

Zwyczaje miejscowe

Lokalne zrzeszenia mogą po uprzedniem uzyskaniu zgody Rady Adwokackiej wprowadzić dla swoich obwodów zmiany odpowiadające potrzebom miejscowym.

Art. 15.

Przepisy przechodnie

W sprawach, które toczą się wedle ustawy o postępowaniu cywilnem, stosuje się przepisy §§ 8, 9, 10 i 11 regulaminu koleżeńskiego z dnia 28 marca 1931 r.

Art. 16.

Termin obowiązywania regulaminu

Regulamin niniejszy obowiązuje z dniem 1-ym stycznia 1937.

PISMO OKÓLNE NR 28

I.

Z uwagi na zbliżające się zamknięcie rachunkowe z dniem 30 września 1936 r. proszę PP. Członków Izby o bezzwłoczne uregulowanie wszelkich zaległych składek członkowskich i pośmiertnych i to: składek członkowskich na konto czekowe Izby Adwokackiej w Poznaniu P. K. O. nr 204 444 — zaś składek pośmiertnych na konto czekowe Izby Adwokackiej w Poznaniu — Fundusz Pośmierny K. K. O. Miasta Poznania.

Z powodu śmierci adwokatów Antoniego Gniatczyńskiego w Poznaniu, oraz Józefa Majchrzaka w Bydgoszczy, są płatne obecnie dwie dalsze składki pośmiertne, które również proszę najdalej do 30 września 1936 r. przekazać na konto wyżej podane.

II.

Nawiązując do punktu II pisma okólnego nr 27 ustęp ostatni oznajmiam, że w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu utworzone zostało konto

„Izba Adwokacka w Poznaniu — Fundusz Obrony Narodowej“.

Na powyższe konto proszę przekazywać kwoty deklarowane na Fundusz Obrony Narodowej.

III.

Zmiany personalne:

1. Przenieśli siedzibę:

Adw. Czodrowski Józef z Chodzieży do Wągrówca.

„ Paszkiewicz Marian z Poznania do Wrześni.

„ Dr Olśnicki Ryszard z Poznania do Gdyni.

2. Zgłosili zamiar przeniesienia:

Adw. Bachowski Czesław z Czarnkowa do Rataji pod Chodzieżą.

„ Filipowski Stanisław z Sępólna do Bydgoszczy.

„ Gajewski Wiktor z Wielenia do Nowego Tomyśla.

„ Dr Jurek Chrystjan z Koronowa do Torunia albo Bydgoszczy.

„ Dr Maliński Józef z Ostrowa do Pucka.

„ Szymanowski Henryk z Międzychodu do Nowego Tomyśla.

„ Trzciński Wincenty z Bydgoszczy do Poznania.

„ Dr Demkow Jan z Bydgoszczy do Łabiszyna.

3. Zostali wpisani na listę adwokatów:

Egz. apl. adw. Dr Bierowski Tadeusz z siedzibą w Gdyni.

Egz. apl. adw. Lipińska Gitel z siedzibą w Włocławku.

Egz. apl. adw. Kostecki Michał z siedzibą w Toruniu.

Adw. Pawski Erazm z siedzibą w Aleksandrowie Kujawskim.

4. Stawili wniosek o wpis na listę adwokatów:

Kaźmierczak Franciszek, s. gr. w st. spocz. z Koźmina z siedzibą w Nowym Tomyślu.

Sokołowski Antoni, b. adwokat z siedzibą w Poznaniu.

adw. Dr Langer Lazer w Białej z siedzibą w Gdyni.

Matukiewicz Witold, s. gr. z Torunia z siedzibą w Nowem.

Adw. Dr Seidler Henryk w Stanisławowie z siedzibą w Poznaniu.

Frydlewicz Franciszek, s. apel., z siedzibą w Poznaniu.

5. *Zostali wpisani na listę aplikantów adwokackich:*

Borzyszkowski Edmund — patron adw. Syski w Bydgoszczy.

Klimesz Tadeusz — patron adw. K. Tomaszewski w Toruniu.

6. *Stawili wniosek o wpis na listę aplikantów adwokackich:*

Bakoński Jan, apl. sąd. — patron adw. Seydlitz w Poznaniu.

Formański Witold, mgr praw — patron adw. Tomczyk w Tczewie.

Karliński Edmund, b. apl. sąd. — patron adw. Wiza w Ostrzeszowie.

Kujanek Gerhard, mgr praw — patron adw. Koszewski w Poznaniu.

Kurnatowski Brunon, mgr praw — patron adw. Śniechowski w Kaliszu.

Winer Józef, mgr praw — patron adw. Nejman w Kaliszu.

Wyganowski Jan, mgr praw — patron adw. Koszewski w Poznaniu.

7. *Zostali skreśleni z listy adwokatów:*

Gniatczyński Antoni — wskutek śmierci.

Majchrzak Józef — wskutek śmierci.

Kowarzyk Stanisław — na własne życzenie.

8. *Zostali skreśleni z listy aplikantów adwokackich:*

Dr Bierowski Tadeusz — po złożeniu egzaminu adwokackiego.

Lipińska Gitel — po złożeniu egzaminu adwokackiego.

Kostecki Michał — po złożeniu egzaminu adwokackiego.

Stanczykiewicz Edward — na własne życzenie.

DZIEKAN RADY ADWOKACKIEJ:
(—) Wlazło.

UWAGI DO POSTANOWIENIA SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU

z dnia 5 maja 1936 r. — II C. Z. 416 36 — ogłoszonego w zesz. II „Wiadomości Prawnicze" z 1936 r., poz. 8, str. 45.

(Asesor sądowy Szymon Zemel w Poznaniu)

W zacytowanem postanowieniu Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozstrzygnął zagadnienie, które w praktyce nasuwało szereg wątpliwości. Niejednokrotnie się zdarza, że pozwany z pewną zwłoką zgłasza wniosek o przyznanie prawa ubogich i adwokata, a przez to powoduje wydanie wyroku zaocznego (art. 124 kpc.), albo też dopiero po wydaniu wyroku zaocznego zgłasza wniosek o przyznanie mu prawa ubogich dla założenia sprzeciwu — przyczem w obu przypadkach decyzja przyznająca prawo ubogich zapada, względnie doręczana jest pozwanemu nieraz już po upływie dwóch tygodni od doręczenia mu wyroku zaocznego, a więc po upływie terminu z art. 363 kpc. do założenia sprzeciwu. Ponieważ przyczyną uchybienia tego terminu w tych przypadkach jest ubóstwo pozwanego, które uniemożliwiło mu opłacenie kosztów i adwokata, przeto na tle art. 186, § 1 kpc. powstawała kwestia **z jaką chwilą ustaje wtedy przyczyna uchybienia**, co jest nader istotne dla sprawy dopuszczalności przywrócenia terminu do założenia sprzeciwu. Niektórzy w praktyce przyjmowali, iż przyczyna ta ustaje z chwilą, gdy adwokatowi doręczono zawiadomienie o ustanowieniu go zastępcą pozwanego na prawie ubogich, inni znów przyjmowali, że decyduje data doręczenia o tem wiadomości samemu pozwanemu. Najtrafniejsze niewątpliwie, wobec niewystarczalności obu wspomniałych poglądów, jest stanowisko, że „ostatecznie ustanie przeszkoda dopiero z chwilą, gdy strona uboga i adwokat mogą wspólnie porozumieć się".

Z tych względów należałoby z wspomnianego postanowienia wysnuć również tezę następującą:

Jeżeli pozwanemu, przeciwko któremu zapadł wyrok zaoczny, przyznano prawo ubogich i adwokata po upływie dwóch tygodni od doręczenia mu wyroku, a zawiadomienie o tem doręczono adwokatowi i pozwanemu w różnych datach, to czasokres tygodniowy zgłoszenia wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu należy obliczyć poczynając od daty później dokonanego doręczenia.

ORZECZNICTWO
(SPRAWY CYWILNE)

13.

Art. 39 ustawy z dnia 30 V 1908 r. o umowie ubezpieczeniowej. — Towarzystwo Ubezpieczeń, które ubezpieczonemu, zalegającemu z zapłatą składki, postawiło czasokres, przewidziany w ust. 2, art. 39 ustawy z dnia 30 V 1908 r., wolne jest po bezskutecznym upływie czasokresu od świadczeń na wypadek szkody, bez odstąpienia od umowy, zachowuje natomiast prawo ściągnięcia składki.

Cedent powoda G-ski ubezpieczony był od szeregu lat w pozwanym towarzystwie od gradobicia. W roku 1932 zaszedł w majątku tegoż dwukrotnie wypadek ubezpieczeniowy raz w maju, raz w lipcu. Szkodę powstałą w lipcu pozwane towarzystwo wyrównało, natomiast odmówiło wypłaty odszkodowania za miesiąc maj wynoszącego kwotę 18 759,50 zł na tej podstawie, p o n i e w a ż s k ł a d k a u b e z p i e c z e n i o w a n a t e n c z a s n i e została przez ubezpieczonego przed zajściem wypadku zapłaconą. Powód, jako cesjonariusz ubezpieczonego, domaga się od pozwanego zapłaty powyższej kwoty, powołując się na fakt, że pozwane towarzystwo zaległą składkę od jego cedenta wyegzekwowało.

Pozwane Towarzystwo wniosło o oddalenie skargi, powołując się na postanowienia ustępu 3 par. 17 ogólnych warunków ubezpieczeniowych według którego nieuiszczenie składki ubezpieczeniowej w zakreślonym dodatkowo terminie uwalnia pozwane towarzystwo od odpowiedzialności za szkodę po upływie tego terminu powstałą. S. O. wyrokiem orzekł w myśl żądania skargi, a wniesionego przez pozwane towarzystwo odwołania S. A. w Poznaniu nie uwzględnił. S. A. wyraził zapatrywanie, że wprawdzie składka ubezpieczeniowa za okres czasu od dnia 30 maja 1931 do dnia 20 czerwca 1931 nie została przez cedenta pozwanego mimo wezwania ze strony pozwanego towarzystwa i zakreślenia dodatkowego terminu po myśli § 17 ust. 2 ogólnych warunków ubezpieczeniowych zapłaconą i cedent powoda znajdował się z nią w dniu zajścia wypadku, tj. dnia 22 maja 1932 w zwłoce, ta okoliczność wówczas tylko uwalniałaby pozwane towarzystwo w myśl § 17 ust. 3 powyższych warunków od odpowiedzialności za powyższy wypadek, gdyby pozwane towarzystwo na tej podstawie od umowy ubezpieczeniowej odstąpiło. Skoro pozwane towarzystwo tego nie uczyniło, przeciwnie, wdrożyło przeciw cedentowi powoda kroki sądowe, celem ściągnięcia zaległej składki, przez co dało do zrozumienia, że przy umowie nadal obstaje, umowa ta trwała także w dniu zajścia wypadku i pozwane towarzystwo musi ciążący na nim na zasadzie tej umowy obowiązek wykonać. Zdaniem S, A. inny wniosek doprowadziłby do tego, że z dwustronnej umowy tylko jedna strona, tj. pozwane towarzystwo byłoby uprawnione, druga zaś strona byłaby wyłącznie zobowiązana, co sprzeciwiałoby się dobrym obyczajom.

W skardze kasacyjnej domaga się pozwane towarzystwo uchylenia wyroku i oddalenia skargi, oraz na zasądzenie powoda na zwrot wyegzekwowanej tymczasem na zasadzie wyroku S. A. sumy 23 355,79 zł z ustawowymi odsetkami zwłoki od dnia 24 maja 1934 jako dnia jej zapłaty. Skarga kasacyjna zarzuca S. A. naruszenie art. 351 i 417 k. p. c. § 17 ust. 3 warunków ubezpieczeniowych art. 39 ustawy o umowie ubezpieczenia z dnia 30 maja 1908 r. oraz § 133, 157 i 320 k. c.

Skarga kasacyjna jest uzasadniona, o ile zarzuca S. A. błędną interpretację, postanowienia § 17 ust. 3 ogólnych warunków ubezpieczeniowych względnie przepisu art. 39 ustawy z dnia 30 maja 1908 r., na którym to przepisie powyższe postanowienie się opiera.

Według art. 39 ustawy z dnia 30 maja 1908 r., traktującego o skutkach zwłoki w zapłacie bieżącej premii ubezpieczeniowej, może Towarzystwo ubezpieczeniowe w razie, jeżeli ubezpieczony premii na czas nie zapłaci, zakreślić mu w sposób w ustępie 2 powyższego par. wskazany w tym celu dodatkowy termin. Jeżeli wypadek ubezpieczeniowy zajdzie po upływie tego terminu, a ubezpieczony znajduje się jeszcze wówczas w zwłoce z zapłatą premii, natenczas towarzystwo jest wolne od obowiązku świadczenia. Towarzystwo może już przy zakreśleniu dodatkowego terminu oświadczyć, że odstępuje od umowy, jeżeli premia w tym terminie nie zostanie zapłacona, może również po jego upływie w czasie dalszej zwłoki ubezpieczonego umowę wypowiedzieć. Wypowiedzenie umowy w razie zwłoki ubezpieczonego jest według treści § 39 ust. z 1908 r. prawem towarzystwa, a nie jego obowiązkiem, a w szczególności postanowienie, że towarzystwo wolne jest od obowiązku świadczenia w razie, jeżeli wypadek ubezpieczeniowy nastąpi po upływie zakreślonego terminu, a ubezpieczony dotąd premii nie uiści, skutkuje także wówczas, jeżeli towarzystwo z prawa wypowiedzenia umowy nie skorzysta. W tym wypadku może jednak ubezpieczony każdego czasu przez zapłatę premii skutkom zwłoki na przyszłość zapobiec i uzyskać wobec towarzystwa prawo domagania się od niego świadczenia za wypadek zaszły po uskutecznionej zapłacie. Błędnem jest zatem zapatrywanie S. A., jakoby ubezpieczony wówczas nie miał żadnych uprawnień, a ciążyły na nim tylko obowiązki. Zresztą powoływanie się w danym wypadku na przepisy kodeksu cywilnego nie może mieć miejsca, o ile szczegółowe przepisy ustawy z 30 maja 1908 r. skutki zwłoki ubezpieczonego

z zapłatą premii odmiennie normują. Skoro zatem nie jest spornym, że cedent powoda mimo należytego wezwania ze strony pozwanego towarzystwa premii do upływu zakreślonego mu dodatkowo terminu nie uiścił i z zapłatą jej także w czasie zajścia wypadku znajdował się w zwłoce, pozwane towarzystwo, jakkolwiek następnie premię od niego ściągnęło nie ma obowiązku płacenia mu za ten wypadek odszkodowania. Należało zatem wobec bezpostawności rozszczenia powoda orzec jak na wstępie.

Ponieważ pozwane towarzystwo przedłożonemi zaświadczeniami wykazało, że wskutek wdrożenia przez powoda na zasadzie wyroku S. A. egzekucji uiściło na rzecz jego do rąk komornika sądowego łączną kwotę 23 355,79 zł należało zgodnie z wnioskiem pozwanego w myśl art. 415 k. p. c. zasądzić powoda na zwrot powyższej kwoty. (Wyrok S. N. z dnia 13 XII 1935 r. — C. III 641/34).

14.

Wystawcy wekslu gwarancyjnego in blanco złożonego na zabezpieczenie zobowiązań Banku Ludowego, którzy złożyli podpisy pod stemplem „Rada Nadzorcza", odpowiadają z wekslu osobiście.

Nadesłał S. S. A. Dr Taszycki z Poznania.

I.

Skarga Banku oparta jest na art. 99, 15, 47 i nast. prawa wekslowego. Pozwani podnieśli w postępowaniu następujące zarzuty:

1. Weksel własny, na którym powód opiera skargę, ma tekst: „zapłacą niżej podpisani", gdy jako weksel własny winien brzmieć „zapłacimy", albowiem zwrot „zapłacą" wskazuje na osobę trzecią, to jest akceptanta, co jest niedopuszczalne przy wekslu własnym;
2. Pozwani nie odpowiadają osobiście z wekslu, gdyż nad ich podpisami widnieje napis „Rada Nadzorcza", wobec czego odpowiada Bank Ludowy w Lesznie, a nie pozwani.
3. Wola pozwanych w chwili podpisywania spornego wekslu nie była skierowana do zobowiązania się każdego z nich z osobna i osobiście (prywatnie), a ponieważ powód umowę tak interpretował, zachodzi (dissensus) co do oświadczenia stron, wobec czego umowa jest nieważną, a poza tym pozwani zaczepiają swe podpisy w myśl § 119 k. c., gdyż byli w błędzie, co do treści swych oświadczeń woli.
4. Pozwani wystąpili jako zastępcy Banku Ludowego, który uznał ich podpisy i weksel tak że w myśl art. 8 prawa wekslowego odpowiedzialność pozwanych odpada.
5. Weksel sporny został wydany powodowi in blanco, który go wypełnił niezgodnie z umową, w szczególności z deklaracją z dnia 11 V 1929 r., gdyż weksel był dany na zabezpieczenie już płatnych pretensji, natomiast kwota żądana przez powoda obejmuje nie tylko płatne pretensje z kredytu krótkoterminowego, ale również niepłatne jeszcze pretensje z kredytu długoterminowego.

ad 1. Tekst wekslu spornego w słowach „zapłacą niżej podpisani" zawiera w sobie wyraźne przyrzeczenie bezwarunkowe zapłaty wymagane według art. 99 pr. weksl., słowa te bowiem maja ten sam sens logiczny, a mianowicie „Bezwarunkowego przyrzeczenia", co słowo „zapłacę" względnie „zapłacimy". Skoro z całej treści wekslu jest widoczne, że wystawcy zobowiązali się do osobistej zapłaty, obojętnym jest, w jakich słowach wyrazili to swoje zobowiązanie. (Patrz orzecz. S. N. z dnia 14 VI 1927 r. III R. W. 2324/26 oraz Wróblewski, Polskie Prawo Weksl., wydanie z r. 1930 uw. do art. 2-go.)

Słusznie zatem Sąd I instancji uznał, że forma wekslu spornego jest prawidłowa.

ad 2. Zarzuty braku osobistej odpowiedzialności pozwanych nie dadzą się pogodzić z brzmieniem wekslu i deklaracji z dnia 11 V 1929 r. „Słowa „Rada Nadzorcza" umieszczone ponad podpisami pozwanych na spornym wekslu nie może w żadnym razie wskazywać, iż zobowiązanym jest Bank Ludowy, a nie pozwani. Gdyby nawet przyjąć, że rada nadzorcza Banku Ludowego ma prawo zastępowania go jako spółdzielni na zewnątrz i zobowiązania swym działaniem, co byłoby sprzeczne z przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 X 1920 r. (Dz. U. 111, poz. 133) według których rada nadzorcza jest tylko organem czuwającym nad prowadzeniem interesów przez Zarząd (art. 41), to według przepisów tej ustawy (art. 37 ust. 2) oraz statutu Banku Ludowego za spółdzielnię rada nadzorcza podpisuje w ten sposób, że do firmy, jak brzmi nazwa danej spółdzielni, podpisujący dołączają swe podpisy. W danym wypadku niespornie według § 31 statutu Banku Ludowego, radę nadzorczą przedstawia nazewnątrz prezes lub wiceprezes, którzy podpisy swe winni umieścić pod wymienieniem firmy z dodatkiem „Rada Nadzorcza", a potem dopiero następują podpisy, przy słowie „Prezes" względnie „Wiceprezes". Skoro na spornym wekslu warunki powyżej podane nie są wypełnione, lecz widnieje tylko oderwany napis „Rada Nadzorcza", nie można przyjąć, że ma tu miejsce zobowiązanie się rady nadzorczej jako organu Banku Ludowego, a nie pozwanych osobiście.

Przytoczony przez pozwanych na poparcie zarzutu wyrok S. N. z dnia 25 X 1929 r. (C. 277/27) nie może mieć tu zastosowania, gdyż na wekslu tam omawianym pod pieczątką firmy „Zgoda", Spółdz. Spożywcza Sp. zap. z ogr. odp. w Toruniu, umieszczone jest słowo „Zarząd" i podpisy 2 jego członków, a następnie słowo „Rada Nadzorcza" i podpisy 6-ciu członków, zgodnie z przepisami ustawy o spółdzielniach i statutem Spółki i choć wobec złożenia podpisów przez Zarząd jako organu Spółki, podpisy członków rady nadzorczej są wogóle zbędne, to jednak wszystkie podpisy

stanowią jedną całość i wyrażają podpis spółdzielni, „Zgoda“ jako dwa jej oragny. Wyrok ten jest więc oparty na zupełnie innym stanie faktycznym, jak niniejszy.

Deklaracja z dnia 11 V 1929 r. potwierdza również stanowisko, że pozwani winni być traktowani jako dłużnicy samoistni, którzy przez fakt podpisania spornego weksla i wręczenia go powodowi stworzyli abstrakcyjne zobowiązanie, zgodne zresztą z istotą i właściwością wekslu, oparte na gospodarczej przyczynie, a mianowicie zabezpieczeniu pretensji powoda do Banku Ludowego na przypadek nieuiszczenia przez tegoż jakichkolwiek zobowiązań w stosunku do powoda. Z deklaracji tej podpisanej przez pozwanych w identyczny sposób, jak weksel z dodaniem ich adresów, wynika jasno, że pozwani sami traktują sporny weksel jako swój własny, a nie Banku Ludowego.

ad 3. Jeżeli chodzi o zarzuty pozwanych co do ich oświadczeń woli w chwili składania podpisów na spornym wekslu i deklaracji, to należy zauważyć, że pozwani nie rozróżniają kwestii dojścia do skutku umowy, a mianowicie zgodności oferty i jej przyjęcia od zagadnienia, czy oferta zgodna jest z istotną wolą oferenta, względnie oświadczenia przyjęcia z istotną wolą przyjmującego. Pozwani natomiast w niezgodności ich woli z oświadczeniem (nie rozpatruje się na razie, czy ta niezgodność istniała) chcieliby widzieć niezgodność oferty z oświadczeniem przyjęcia (dissensus), powodującą z reguły bezskuteczność umowy.

W niniejszej sprawie niespornym jest, że powód zawierając umowę co do udzielenia kredytu Banku Ludowemu w Lesznie z pozwanymi, chciał udzielić kredytu za gwarancję, a pozwani gwarancji tej również chcieli udzielić, a zatem oferta zgadzała się tu z przyjęciem, jedynie po stronie pozwanych, jak twierdzą, istniał błąd co do treści oświadczenia w rozumieniu § 119 k. c., gdyż mieli na myśli zobowiązanie Banku Ludowego, a nie własne. Conajmniej może mieć tu miejsce rozbieżność woli i oświadczenia skutkiem czego umowa może być tylko wzruszalną i dlatego Sąd I instancji słusznie poruszył kwestię prawidłowości zaczepienia i przeprowadzenia dowodu przez pozwanych, że istotnie byli w błędzie, nie rozpatrując, czy zachodzi dissensus w samym zawarciu umowy.

Przechodząc do samej kwestii zaczepienia, stwierdzić należy, że wprawdzie Sąd nie podziela zdania powoda, by miał tu miejsce błąd co do motywów, to jednak zaczepienie jest niedopuszczalne, bo nie odpowiadało przepisom § 121 KC.

Pozwani bowiem zostali wezwani do zapłaty spornego wekslu pismami z dnia 29. VIII. 1932 r., a zaczepienia nie dokonali „niezwłocznie“, lecz dopiero w piśmie przygotowawczym z dnia 31. X. 1932 r.

Pozwani wprawdzie w odpowiedzi na pisma powoda z dnia 29 VIII 32 r. — donieśli mu, że osobiście nie odpowiadają, a weksel podpisali w charakterze rady nadzorczej, to jednak tego rodzaju oświadczenia nie można uważać za zaczepienie, które musi być wyraźne. Zresztą Sąd I instancji słusznie przyjął, że pominąwszy nawet, czy pozwani prawidłowo dokonali zaczepienia, to nie przeprowadzili oni dowodu dopuszczalnemi w procesie wekslowym środkami dowodowymi, że istotnie byli w błędzie co do treści swego oświadczenia.

ad 4. W myśl art. 8 pr. weksl., kto podpisał weksel jako zastępca innej osoby, nie będąc do zastępstwa upoważnionym, odpowiada sam wekslowo. Z przepisu tego wynika zatem, że jeżeli ktoś podpisuje weksel jako zastępca innej osoby, z jej upoważnieniem, to zobowiązanym staje się zastąpiony, a nie zastępca. Przepis ten nie stosuje się jednak do przypadku, gdy zastąpionego niewymieniono na wekslu. (Patrz Wróblewski, Polskie Prawo Wekslowe, wyd. z r. 1930, uw. do art. 8, str. 33). Na spornym wekslu znajdują się tylko podpisy pozwanych bez zaznaczenia stosunku zastępstwa, nie może więc być mowy o odpowiedzialności wekslowej Banku Ludowego jako zastąpionego, lecz tylko właśnie osób podpisanych na wekslu. (Wróblewski, uw. 2 do art. 8, str. 35, oraz Doliński, Prawo Wekslowe, 1925, do art. 8, str. 161).

Z powyższego wynika, iż kwestia, że Bank Ludowy uznał swoje zobowiązanie kredytowe i wekslowe, nie może mieć żadnego znaczenia, o ile chodzi o odpowiedzialność wekslową pozwanych.

ad 5. Z deklaracji z dnia 11 V 1929 r. wynika, że pozwani wręczyli powodowi weksel na zabezpieczenie wszystkich zobowiązań Banku Ludowego w stosunku do powoda, przy czem deklaracja nie odróżnia zobowiązań wynikających z kredytu długoterminowego. Pozwani niesłusznie zarzucają, że weksel wypełniony został przez powoda niezgodnie z umową, że miał on zabezpieczać tylko wierzytelności płatne krótkoterminowe, skoro deklaracja z dnia 11 V 1929 r. wyraźnie brzmi: „W razie nieuiszczenia przez Bank Ludowy w terminie przypadających od tego Banku sum i należności z tytułu jakichkolwiek zobowiązań, zgadzamy się, aby powyższy weksel wypełniony został przez Panów według ich uznania, co do terminu i miejsca płatności do wysokości należnej Panom sumy wraz z procentami, prowizją i wszelkimi kosztami“.

Z powyższego wynika, że wypełnienie wekslu nastąpiło właśnie zgodnie z umową.

Wszelkie pozatem zarzuty pozwanych, a zmierzające do wykazania, że oznaczona na wekslu suma pieniężna zawiera w sobie pretensje jeszcze niewymagalne (niepłatne) i oparte na udzielonych przez powoda kredytach długoterminowych, a nie krótkoterminowych, Sąd uznaje za nieistotne. Stosunki handlowe bowiem, istniejące między powodem a Bankiem Ludowym, oparte były na „Warunkach — obowiązujących w stosunkach z Państwowym Bankiem Rolnym Oddziałem w Poznaniu“ uznanych przez Zarząd Banku Ludowego jako obowiązujące i przez niego podpisanych.

W myśl pktu 9-go tych warunków może być stosunek handlowy bez podania powodu każdego

czasu obustronnie pisemnem zawiadomieniem rozwiązany, w tym przypadku pozostałości wynikające na korzyść Banku (powoda) są natychmiast płatne. Pozwani nie zaprzeczyli, że pismem z dnia 12 VIII 1932 r. powód zawiadomił Bank Ludowy o rozwiązaniu stosunku handlowego, wypowiadając całkowite zadłużenie na dzień 16 VIII 1932 r., zatem zgodnie z powyżej powołanym p. 9 warunków pretensje powoda stały się natychmiast płatne.

Zarzut pozwanych, że wobec ograniczenia skargi przez powoda weksel jest nieważny, gdyż został mylnie wystawiony na kwotę wyższą, odpada sam przez się, skoro jak wyżej zaznaczono należy przyjąć, że wypełnienie wekslu było zgodne z umową i wolą pozwanych. Pozwani nie odpowiadaliby wekslowo, gdyby wypełnienie wekslu in blanco nie odpowiadało umowie i woli pozwanych i to dopiero po przeprowadzeniu odpowiedniego dowodu (Patrz Wróblewski, Polskie Prawo Wekslowe, uw. 7, p. a do art. 22, str 26), ale okoliczność, że powód ograniczył swe żądanie, nie może mieć żadnego wpływu na ważność względnie nieważność przedmiotowego wekslu. (Wyrok S. A. w Poznaniu z dnia 6 lutego 1934 r. — I L. A. 238/33).

II.

Przeciwko powyższemu wyrokowi S. A. wnieśli pozwani rewizję. Zarzucają obrazę § 119 KC. w związku z nierozważaniem, że pismo powoda z 29 VIII 1932 r. zawierało dodatek „Rada Nadzorcza", wobec czego nie wynikało z niego, że powód chce dochodzić roszczenia swego przeciw pozwanym osobiście, za czym termin do nastawiania na skuteczność czynności prawnej należy liczyć dopiero od doręczenia skargi, pozwani zaś zaraz w odpowiedzi na skargę, opugnowali podpis na wekslu. Poza tym już pisma pozwanych, skierowane do powoda w odpowiedzi na jego list z 29 VIII 1932 r., uważać należy za opugnowanie podpisu na wekslu. Błędnie S. A. ustala osobistą odpowiedzialność pozwanych, nie uwzględniwszy, że dopisek „Rada Nadzorcza" wyłącza zaciągnięcie osobistej odpowiedzialności i świadczy tylko o tem, że chodziło o zwiększenie odpowiedzialności rady nadzorczej Banku Ludowego w Lesznie z tytułu nadzoru nad czynnościami zarządu.

Wadliwe jest dalej oparcie się na deklaracji z 11 V 1929 r. oraz nieuwzględnienie całej treści owej deklaracji, w szczególności tego, że w niej jest również mowa o „Radzie Nadzorczej" i zobowiązaniach „przejętych przez nas względnie przez Bank Ludowy w Lesznie". Sąd niesłusznie przyjął, że weksel wypełniono zgodnie z umową, „warunki" obowiązujące w stosunkach handlowych z powodem nie obchodzą pozwanych, Sąd nie ustalił, że wypowiedzenie kredytu w rzeczywistości nastąpiło, zresztą „warunki" zostały zmienione przez zgodę powoda na „odterminowanie długu", ponadto Sąd zdaje się wychodzić z założenia, że pozwani zrzekli się wszelkich zarzutów przeciw pretensjom powoda w deklaracji z 11 V 1929 r., co byłoby nieważne, jako przeciwne dobrym obyczajom, wreszcie wadliwe jest orzeczenie o kosztach z powodu nałożenia ich w całości na pozwanych.

S. N. zważył, co następuje:

S. A. ustala, że „pozwani sami traktują sporny weksel jako swój własny a nie Banku Ludowego" i powołują się przy tym na treść wekslu i deklaracja z 11 V 1929 r., innymi słowy S. A. przyjmuje, ża pozwani, podpisując weksel, działali zgodnie ze swą wolą i nie byli w błędzie co do treści oświadczenia woli. Niesłuszne są wywody skargi rewizyjnej, jakoby to ustalenie S. A. dokonane na podstawie materiału, dopuszczalnego w procesie wekslowym, było wadliwe. Słusznie S. A. przyjął, że sam oderwany dodatek „Rada Nadzorcza" umieszczony przed podpisami pozwanych na spornym wekslu, nie świadczy bynajmniej o tem, jakoby pozwani nie chcieli zobowiązać się osobiście. Wywody skargi rewizyjnej, że podpis miał omawiać „zwiększenie odpowiedzialności rady nadzorczej nad czynnościami zarządu", a nie zaciągnięcie osobistego zobowiązania wekslowego, jest osobistym wnioskiem wnoszących rewizję, nieopartym na ustaleniach S. A. i dopuszczalnym w danym procesie materiale procesowym. Przede wszystkim nie wyjaśnia skarga rewizyjna, jakie znaczenie i konsekwencje w dziedzinie zwiększenia odpowiedzialności rady nadzorczej nad czynnościami zarządu, miałyby mieć podpisy członków rady nadzorczej, umieszczone na wekslu, jeżeliby chodziło o poinformowanie rady nadzorczej o istnieniu podobnego wekslu, to wystarczało zawiadomienie ze strony powoda, że weksel Banku Ludowego jest w jego ręku, czy też, że ma być wystawiony przez zarząd. Niepraktykowana forma odpowiedzialności rady nadzorczej przez umieszczenie podpisu na wekslu, bez zaciągnięcia osobistego zobowiązania, sama przez się przemawia przeciw konstrukcji, którą wysuwają pozwani w swej obronie.

O zobowiązaniu podpisami członków rady nadzorczej samego Banku Ludowego mówić nie można, pominąwszy bowiem pytanie, z jakiego tytułu rada nadzorcza miałaby być uprawniona do przedsięwzięcia danej czynności prawnej imieniem Banku Ludowego, pominąwszy, że oprócz notatki „Rada Nadzorcza", nie wskazano instytucji, w imieniu której członkowie rady nadzorczej występują (brak oznaczenia, że chodzi o radę nadzorczą Banku Ludowego, stwierdzić należy, że na wekslu nie ma innego wystawcy, prócz pozwanych członków rady nadzorczej. Jeżeliby nawet przypuszczać było można, że w chwili położenia podpisu przez pozwanych, mogli oni wyobrażać sobie, iż weksel podpisze w charakterze wystawcy zarząd Banku Ludowego, to przypuszczenie to musi być odrzucone w świetle ustaleń S. A., opartych na deklaracji z 11 V 1929 r., w której pozwani używają zwrotu „nasz weksel", gdzie mowa o zobowiązaniach, przyjętych „przez nas względnie przez Bank Ludowy". Ustalenia S. A. oparte na owej deklaracji i treścią samego wekslu nie wykazują uchybie-

nia, ani w dziedzinie prawnej ani w dziedzinie logicznego wnioskowania, wywody zatem pozwanych, jakoby S. A. błędnie wysnuł z treści wekslu i deklaracji zamiar rzeczonych pozwanych zaciągnięcia osobistego zobowiązania, są niesłuszne. Treść owej — między stronami niespornej deklaracji, wskazuje też na to, że także zarząd Banku Ludowego pojmował zobowiązanie członków rady nadzorczej, jako ich zobowiązanie osobiste. W końcowym ustępie deklaracji umieszczono wzmiankę, że weksel będzie opatrzony żyrem Banku Ludowego i to oświadczenie podpisał zarząd, wspominając, iż Bank będzie odpowiedzialny „na równi z wystawcami". Wprawdzie oświadczenie to zamieszczono po podpisach członków rady nadzorczej i możnaby wyobrazić sobie, że o tem oświadczeniu pozwani nie wiedzieli, jednakże i ta okoliczność (chociaż o niej S. A. wyraźnie nie wspomina) mogła uzasadnić wysnucie z treści deklaracji wniosków co do osobistego zobowiązania członków rady nadzorczej, w związku z takiem pojmowaniem sprawy przez zarząd Banku Ludowego, który traktował podpisy członków rady nadzorczej jako podpisy wystawców, umieszczając indos Banku Ludowego na odwrotnej stronie wekslu, przypuścić zaś trudno, by o właściwym stanie rzeczy nie był należycie poinformowany.

W każdym razie podkreślić należy, że ocena treści wekslu i deklaracja i wysnucie z nich wniosków co do zamiaru zaciągnięcia przez pozwanych osobistej odpowiedzialności wekslowej, celem zagwarantowania zobowiązań Banku Ludowego, nie przeczą zasadom wykładni oświadczeń woli i zasadom logicznego rozumowania, w świetle owego przyjęcia gwarancji zrozumiały też jest zwrot w deklaracji odnoszący się do zobowiązań przejętych „przez nas względnie przez Bank Ludowy", w tym zaś stanie rzeczy ustalenia, że pozwani chcieli zobowiązać się osobiście i takie zobowiązanie zaciągnęli, musi być miarodajne również przy ocenie sprawy w instancji rewizyjnej.

Nie zachodzi więc obraza § 286 UPC.

Jeżeli zatem pozwani zgodnie ze swą wolą zaciągnęli osobiste zobowiązanie wesklowe, brak w ogóle podstaw do stosowania § 119 KC.

Odnośnie do zarzutu wypełnienia wekslu „in blanco" niezgodnie z umową, należy zaznaczyć, co następuje: Pozwani w sposób w danym procesie wekslowym dopuszczalny nie wykazali, by wypełnienie nastąpiło niezgodnie z umową. Słusznie S. A powołuje się na § 9 „warunków obowiązujących w stosunkach z Państwowym Bankiem Rolnym". według którego stosunek handlowy może być każdego czasu rozwiązany, a pozostałości wynikające na korzyść Banku, są natychmiast płatne, dalej, że pismem z 12 VIII 1932 powód rozwiązał swe stosunki handlowe z Bankiem Ludowym. Niesłusznie skarga rewizyjna zarzuca brak ustalenia, że wypowiedzenie kredytów nastąpiło bowiem — jak wspomniano — wypowiedzenie takie S. A. ustalił i wysnuł z tego konsekwencje co do płatności sum, zagwarantowanych wekslem pozwanych. Twierdzenie pozwanych, że wspomniane „warunki" nie są dla nich obowiązujące, jest nieuzasadnione, bowiem gwarantowali za długi Banku Ludowego u powoda, wobec czego miarodajny jest dla ich odpowiedzialności (wzgl. wypełnienia weksli) stosunek prawny, istniejący między powodem a Bankiem Ludowym. Wspomniany p. 9 „warunków wskazuje na to, że po rozwiązaniu stosunku handlowego powód mógł domagać się natychmiastowego zwrotu kredytów, a obowiązkiem pozwanych było wykazać w sposób przewidziany w § 595 UPC., że co do poszczególnych kwot między powodem a Bankiem Ludowym, przyszła do skutku umowa o kredyt długoterminowy, do którego nie miałby zastosowania p. 9 „warunków". Zarzut obrazy §§ 286, 592, 595 UPC. polegający na tym, że jakoby pominięto w postępowaniu „dowody w formie dokumentów, to jest własnych promes Banku powodowego i korespondencji, dotyczącej kredytu długoterminowego", jest ogólnikowy i nie odpowiada § 554 UPC., jeżeli zaś pozwani mają na myśli dokumenty dołączone do pisma z 4 stycznia 1933 roku, to powinni byli wykazać, że kredyt długoterminowy, czy też dłużej terminowy rozumieć należy w stosunku powoda do Banku Ludowego w Lesznie, nie zaś w stosunku do Banku Ludowego do poszczególnych jego (Banku Ludowego) klientów.

W związku z tem, należy uznać zarzut obrazy art. 2 prawa wekslowego za niesłuszny.

Również należy uznać za niesłuszny zarzut obrazy § 138 KC. polegający na twierdzeniu, iż S. A. opiera się na tem, że pozwani w deklaracji z 11 V 1928 r. zrzekli się wszelkich zarzutów przeciw pretensjom powoda. S. A. wszelkie zarzuty pozwanych, podniesione przeciw roszczeniu powoda badał, a tem samem nie można przyjąć, by uniemożliwił pozwanym merytoryczną obronę. Tym samym staje się zbędne rozważanie pytania, jakie znaczenie posiada zrzeczenie się zarzutów z tytułu wypełnienia wekslu, zawarte we wspomnianej deklaracji z 11 V 1929 r. (Wyrok S. N. z dnia 18 XI — 9 XII 1935 — C. 1 058/34).

15.

W postępowaniu układowym, uregulowanym rozporządzeniem o konwersji długów rolniczych z dnia 24 X 1934 r., należności instytucji ubezpieczeń społecznych, powstałe z tytułu ubezpieczenia pracowników zatrudnionych w gospodarstwie rolnym, nie korzystają z żadnego uprzywilejowania w odroczeniu wypłat i są tylko częściowo uprzywilejowane w toku postępowania układowego.

Nadesłał adwokat A. Bernsztejn, Poznań.

W roku 1931 na wniosek Banku Kwilecki Potocki i Ska został wdrożony przetarg przymusowy nieruchomości Paruszewo — dobra rycerskie, sta-

nowiącej własność dłużnika dr Stanisława Błociszewskiego.

Uchwałą z dnia 10 kwietnia 1931 r. Powiatowa Kasa Chorych we Wrześni uzyskała zezwolenie na przyłączenie się do wdrożonego już przetargu dla pretensji w kwocie 6 806,29 zł oraz świadczeń ubocznych, a następnie uchwałą z dnia 11 grudnia 1931 r. (karta 92) dla pretensji 1 967,56 i świadczeń ubocznych, a wreszcie uchwałą z dnia 11 grudnia 1931 r. (strona 97) — dla pretensji w kwocie 1 940,81 zł oraz świadczeń ubocznych.

Dnia 3 marca 1936 r. w terminie przetargowym pełnomocnik dłużnika przedłożył postanowienie Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich z dnia 29 lutego 1936 roku, którym na zasadzie art. 72 rozporządzenie Prez. Rzplitej z dnia 24 X 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. 1936 r. poz. 59) zawieszona została egzekucja z nieruchomości z nadmienieniem, iż zawieszenie to nie dotyczy egzekucji należności publiczno-prawnych. W tymże terminie przetargowym Sąd Grodzki we Wrześni, na skutek wspomnianego postanowienia z dnia 29 II 1936 r. zawiesił postępowanie przetargowe i termin licytacji uchylił.

Na to zawieszenie zażaliła się Ubezpieczalnia Społeczna w Gnieźnie, domagając się, by co do niej kontynuowano przetarg, gdyż pretensje jej są kategorii publiczno-prawnej w sensie cyt. art. 72.

Dłużnik zarzucił, że w księdze hipotecznej Paruszewo wpisano ostrzeżenie o zgłoszeniu wniosku o otwarcie postępowania układowego w myśl cyt. art. 72, wobec czego w myśl par. 28 poniem. ust. o przymusowym przetargu Sąd był zobowiązany przetarg z urzędu zawiesić, gdyż o ile Sąd Egzekucyjny dowie się o jakimkolwiek prawie, zapisanym w księdze hipotecznej, a sprzeciwiającym się przetargowi powinien zawiesić egzekucję, przyczym obojętne jest, czy wpis został dokonany przed, czy po wzmiance o przetargu. Wpis ostrzeżenia o zgłoszeniu wniosku o otwarcie postępowania układowego z rozdz. IV rozp. z dnia 24 X 1934 r. jest — zdaniem dłużnika — takim prawem w myśl cyt. par. 28. Nadto podniósł dłużnik w swym zażaleniu, że przedmiotowe wierzytelności Kasy Chorych we Wrześni nie mogą być uważane za należność publiczno-prawną, przewidzianą w cyt. art. 72. Do niniejszego postępowania przetargowego mają zastosowanie przepisy poniemieckiej ustawy o przym. przetargu, która wymieniając w par. 10 kolejność wierzytelności, nie nadaje pretensjom Kas Chorych charakteru należności publiczno-prawnej.

Uchwałą z dnia 25 maja 1936 r. S. O. w Gnieźnie uchylił zawieszenie postępowania w stosunku do żalącej się Ubezpieczalni, wyrażając w motywach pogląd, że przedmiotowe należności Ubezpieczalni (względnie Kasy Chorych) są pretensjami publiczno-prawnemi. Mianowicie wywiódł S. O., że fakt prowadzenia niniejszej egzekucji według przepisów poniem. ustawy o przymusowym przetargu, która — według twierdzeń dłużnika — wspomnianym należnościom charakteru publiczno-prawnego nie nadawała, jest o tyle obojętny, że o charakterze tych należności decyduje stan rzeczy wytworzony obecnie istniejącymi przepisami, nie zaś tymi, które znało ustawodawstwo zaborcze. W myśl art. zaś 72 ust. z 24 X 1934 r. postanowienie urzędu rozjemczego o zawieszenie egzekucji na skutek postępowania układowego nie może dotyczyć należności publiczno-prawnych, które to zastrzeżenie uwidocznione też zostało w postanowieniu z dnia 29 II 1936 r. Powołanie się dłużnika na przepis par. 28 poniem. ust. o przymusowym przetargu, który zdaniem dłużnika uzasadnić ma zawieszenie egzekucji, jest w danym przypadku bezprzedmiotowe gdyż należności publiczno-prawne są wprawdzie objęte postępowaniem układowym (art. 68) jednakże dla egzekucji tychże wierzytelności jest bez znaczenia samo zgłoszenie wniosku o otwarcie postępowania układowego; dopiero z chwilą otwarcia postępowania układowego egzekucja o te należności ulega zawieszeniu, a to w myśl art. 75 pkt. 5 z dnia 24 X 1934 r.

W dalszym natychmiastowym zażaleniu na tę uchwałę dłużnik zarzucił, że narusza ona par. 12 rozp. Min. Spraw Skarbu oraz Roln. i Ref. R. z d. 24 IV 1936 r. o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. poz. 300).

Powyższe zażalenie jest uzasadnione.

Ustęp drugi art. 72 rozp. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych przewiduje, że jakkolwiek przewodniczący Urzędu Rozjemczego może na podstawie samego wniosku o wszczęcie postępowania układowego wydać postanowienie o zawieszeniu egzekucji z majątku dłużnika, to jednakże nie może ono dotyczyć egzekucji należności publiczno-prawnych Banku Akceptacyjnego oraz instytucyj kredytu długoterminowego. Rozstrzygnięcie sprawy zależy tedy od tego, czy pretensje Ubezpieczalni Społecznych (dawn. Kas Chorych) są należnościami publiczno-prawnymi w sensie cyt. art. 72 ust. 2.

Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. nr. 51 poz. 896) nie ustala, czy składki według tej ustawy płacone mają charakter publiczno-prawny. Z przepisów jej można jedynie stwierdzić, że ubezpieczalnie społeczne są „instytucjami prawa publicznego" (art 18 ust. 1) oraz „że należnościom ubezpieczalni.... z tytułu składek przysługuje w postępowaniu egzekucyjnym pierwszeństwo zaspokojenia w rozmiarze i stopniu, przysługującym należnościom instytucyj ubezpieczeń społecznych wedle obowiązujących przepisów K. P. C., w postępowaniu zaś upadłościowym w rozmiarze i stopniu, przysługującym należnościom robotników" (art. 230 ust. 4). Te dwie zatem normy, wraz z zasadami wynikającymi z rozporządzenia z d. 24 X 1934 r. i z rozporządzeń wykonawczych muszą być podstawą rozstrzygnięcia pytania, czy pretensje Ubezpieczalni

(Kas Chorych) są roszczeniami publiczno-prawnymi w sensie cyt. art. 72. Takim rozporządzeniem wykonawczym jest wymienione już rozp. Rady Ministrów z dnia 24 IV 1936 r., które w par. 12 wylicza, na jakie pretensje nie rozciąga się odroczenia wypłat. Przepis ten bezpośrednio nie dotyczy zatem cyt. art. 72, którego przedmiotem jest zawieszenie egzekucji na skutek wniosku o wszczęsie postępowania układowego, podczas gdy w par. 12 mowa jest już o odroczeniu wypłat, a więc o decyzji urzędu, która zapada po rozpoznaniu wniosku o wszczęcie postępowania układowego, ale przed jego definitywnym rozstrzygnięciem (art. 73). Mimo to cyt. par. 12 stanowi doniosłą wskazówkę dla wykładni art. 72, zwłaszcza. że chodzi tu o przepis rozporządzenia o charakterze wykonawczym w stosunku do rozporządzenia o konwersji długów rolniczych a nadto dla tego, że konstrukcja i treść par. 12 zbliżona jest do treści art. 72. W myśl mianowicie tegoż przepisu par. 12 odroczenie wypłat nie rozciąga się na należności z zobowiązań, zaciągniętych po orzeczeniu odroczenia wypłat. na koszty postępowania układowego, na należności zabezpieczone umownym zastawem ruchowym, na należności z tytułu czynszu dzierżawnego lub najmu, umowy o pracę i alimentów, przypadające za okres 6 miesęcy przed datą wydania orzeczenia udzielającego odroczenia wypłat, oraz w czasie trwania odroczenia wypłat; na należności z tytułu podatków i opłat państwowych, przypadające za okres ostatniego roku przed datą wydania orzeczenia. udzielającego odroczenia wypłat, oraz w czasie trwania odroczenia wypłat; na należności z tytułu pożyczek udzielonych przez instytucje kredytu długoterminowego, na należności objęte układami konwersyjnymi zatwierdzonymi przez komitet konwersyjny, działający przy Banku Akceptacyjnym.

Jak z powyższego. wyczerpującego wyliczenia widać, normodawca wogóle nie przewidział. by odroczenie wypłat nie miało rozciągać się na pretensje z tytułu ubezpieczenia społecznego. Uznać też należy, że składki ubezpieczeniowe nie są niewątpliwe ani „podatkami“ ani „opłatami państwowemi“, w sensie par. 12 i wobec tego podlegają one w całości odroczeniu wypłat. choćby nawet przypadały za ostatni rok przed odroczeniem (przyjąć należy, że należności ubezpieczalni społecznych, powstałe w czasie odroczenia wypłat, są „zobowiązaniami zaciągniętemi po orzeczeniu odroczenia wypłat“ w sensie kategorii pierwszej cyt par. 12).

Trzeba również uwzględnić, że w myśl art. 80 rozp. z dnia 24 X 1934 r. łącznie w art. 800 kpc. na liście wierzytelności układowych na miejscu uprzywilejowanym figurują coprawda należności instytucyj ubezpieczeń społecznych, powstałe z tytułu ubezpieczenia pracowników, zatrudniowych w nieruchomości, jednak tylko na rok otsatni przed licytacją. W szczególności należności te figurują — jak w art. 800 kpc. — po kosztach egzekucyjnych, po wynagrodzeniach pracowniczych oraz po podatkach i innych daninach publicznych, należnych z nieruchomości za ostatnie 2 lata przed odroczeniem (ewentualnie wszczęciem postępowania układowego) natomiast dopiero po omawianych należnościach instytucyj ubezpieczeń następują wierzytelności instytucyj kredytu długoterminowego, wierzytelności zabezpieczone wpisem do księgi hipotecznej (lub zastawem na nieruchomości) a wreszcie dopiero inne wierzytelności nieuprzywilejowane.

Z powyższego kontekstu przepisów dotyczących m. in. również pretensyj instytucyj ubezpieczeń. *należy ustalić zasadę, że w postępowaniu układowym, uregulowanym rozporządzeniem o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, należności instytucyj ubezpieczeń społecznych, powstałe z tytułu ubezpieczenia pracowników zatrudnionych w danej nieruchomości (gospodarstwie rolnem) nie korzystają z żadnego uprzywilejowania w czasie odroczenia wypłat*, a są tylko częściowo uprzywilejowane w toku postępowania układowego, mianowicie tylko co do pretensyj, powstałych na rok przed odroczeniem wypłat (ewentualnie wszczęciem postępowania układowego) będąc poza tym traktowane na równi z wszelkimi innymi wierzytelnościami.

Na podstawie tej zasady, należy wysnuć wniosek, że pretensje instytucyj ubezpieczeń społecznych nie mogą wogóle przy tym stanie przepisów być przeszkodą do zawieszenia egzekucji w trybie wyżej omawianego art 72 rozp. z dnia 24 X 1934 r., choćby nawet chodziło o pretensje powstaje nie dłużej, niż na rok przed zawieszeniem. Przede wszystkim pretensje te nie są należnościami publiczno-prawnymi w sensie art 72, któreby nie podlegały odroczeniu płatności w myśl omawianego par. 12, gdyż nie są ani podatkami, ani opłatami państwowymi. Niezawieszenie więc egzekucji co do tych pretensyj mogłoby w wyniku spowodować, że zostałyby one wbrew intencji cyt. par. 12 — zaspokojone na równi lub nawet przed wszystkimi pretensjami uprzywilejowanymi, wyliczonymi w cyt. par. 12. Ponadto to niezawieszenie egzekucji spaczyłoby też rację omawianego powyżej art. 80, gdyż pretensje instytucyj ubezpieczeń. i to nawet oddawna zaległe. a więc zupełnie nieuprzywilejowane, mogłyby w pełnej wysokości być wyegzekwowane nawet przed kosztami postępowania układowego i stosunkowo świeżemi robociznami etc. Oczywista rzecz że w żadnym razie nie było to wolą ustawodawcy.

Za powyższą wykładnią przemawia i ta okoliczność, że od 1 XI 1933 (por rozp Rady Min. z dnia 29 IX 1933 r. Dz. U. poz 560) robotnicy rolni w zasadzie nie podlegają ubezpieczeniu w Ubezpieczalniach Społecznych. a tym samym posiadacze gospodarstw rolnych z reguły nie stana się obecnie w większym rozmiarze dłużnikami tych instytucyj ubezpieczeniowych. Nie było za-

tym życiowej potrzeby uprzywilejowania pretensyj Ubezpieczalni Społecznych w rolniczym postępowaniu układowym.

Nie pozostało to zapewne bez wpływu na redakcję omawianego par. 12, który wogóle nie wspomina o roszczeniach instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Tym samym też nieuprzywilejowanie Ubezpieczalni Społecznych w rolniczym postępowaniu układowym nie ma w praktyce bardziej doniosłego znaczenia, skoro ustawa odmówiła Ubezpieczalniom przywilejów egzekucyjnych tylko co do pretensyj zaległych, bo ewentualne należności bieżące mogą być realizowane mimo układu względnie odroczenia wypłat, a nadto z reguły nie będą stanowiły poważniejszej pozycji w ogólnym zadłużeniu gospodarstw rolnych.

(Uchwała S. A. w Poznaniu z dn. 11 VII 1936 — II CZ d 611/36)

16.

Umowa polsko-gdańska w przedmiocie wykonywania wyroków sądowych (Dz. U. Str. 764).

1. Art. 2, liczba 2 odnosi się do strony pozwanej.

2. Art. 2, liczba 4 należy tłomaczyć dosłownie.

Nadesłał i tłomaczył adw. Łangowski, Gdańsk.

Powód uzyskał przeciwko pozwanej prawomocny wyrok sądu polskiego. Powództwem wytoczonym przed sądem Gdańskim wnosi o wydanie wyroku wykonawczego na podstawie wyroku polskiego. Przedsiębiorstwo przemysłowe powoda położone jest w obwodzie sądu polskego, gdzie pozwana firma gdańska nie posiada filii. Pomiędzy Wolnym Miastem Gdańskiem i Rzecząpospolitą zawartą została Umowa polsko-gdańska z dnia 28 XI 1925 r. dotycząca wzajemnego wykonywania orzeczeń sądowych. W artykule 2 Umowy tej unormowano przede wszystkim kwestię, kiedy zagraniczny sąd wydający wyrok jest właściwy w znaczeniu Umowy, jeżeli w ogóle wyrok — przy istnieniu reszty wymogów Umowy — stanowić może podstawę do wydania wyroku wykonawczego przez sądy drugiej strony.

Powód wnosi powództwo powołując się co do właściwości sądu polskiego na liczbę 2 i 4 artykułu 2-go Umowy polsko-gdańskiej. Przepisy te wszakże w przypadku niniejszym zastosowania mieć nie mogą Artykuł 2 liczba 2 dopuszcza egzekucję:

„jeżeli sąd, w którego okręgu znajduje się przedsiębiorstwo przemysłowe lub filja, osądził sprawę sporną odnoszącą się do tego przedsiębiorstwa lub jego filji“.

Powód wywodzi, że zawyrokował sąd polski, w którego obwodzie p o w ó d utrzymuje przedsiębiorstwo swoje przemysłowe, że nie ma bynajmniej w przepisie tym ograniczenia, iż chodzi tylko o przedsiębiorstwo przemysłowe pozwanego, że przeto przepis ten winien być stosowany i wówczas, gdy zawyrokował sąd polski, w którego obwodzie powód posiada swoje przedsiębiorstwo przemysłowe.

Słuszne jest coprawda, że w samym tekście art. 2 liczba 2 po słowie „filja“ nie ma bliższego wyjaśnienia, czy chodzi o filię „stron“, „powoda“ czy też „pozwanego“. Okoliczność ta nie prowadzi wszakże do interpretacji, że wystarcza, aby w okręgu sądu znajdowała się „filja“ przedsiębiorstwa przemysłowego powoda. Uwzględniając rzeczywistą intencję Stron, wydaje się raczej słuszne uzupełnić przepis dopełnieniem przez słowo „pozwanego“.

Obok ustanowionej w liczbie 1-ej właściwości sądu miejsca zamieszkania, pobytu lub miejsca prowadzenia zarządu p o z w a n e g o, stworzono w liczbie 2-ej jako właściwość szczególną według siedziby przedsiębiorstwa przemysłowego i filii pozwanego. Na tym stanowisku stoją też obydwie Strony zawierające umowę polsko-gdańską według opinii zasięgniętej od polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości i Wydziału Sprawiedliwości Senatu Gdańskiego. Interpretacja nadana przez powoda powyższym przepisom rozciągnęłaby zasiąg Umowy na sprawy intencją Stron układających się bynajmniej nie objęte. Niesłuszny jest coprawda wywód pozwanej, że przy interpretacji umowy żaden kupiec polski nie potrzebowałby wnosić powództwa przeciwko dłużnikowi gdańskiemu przed właściwymi sądami Wolnego Miasta. Sąd polski musi przecież niezależnie od Umowy polsko-gdańskiej na mocy własnego krajowego prawa badać wprzód, czy w ogóle jest właściwy. Dopiero gdy właściwość sądu polskiego zostanie ustalona, może wyrok sądu polskiego wchodzić dla uzyskania wyroku wykonawczego na zasadzie art. 2 Umowy w rachubę. Lecz nawet przy takim stanie rzeczy uwzględnienie siedziby przedsiębiorstwa p o w o d a w liczbie 2-ej artykułu 2-go oznaczałoby znaczne rozszerzenie znaczenia Umowy, która, jak wskazuje samo jej ujęcie, znaczenie mieć miała w ścisłym tylko zakresie.

Nie może dalej powoływać się powód na liczbę 4 artykułu 2-go, który dozwala egzekucję:

„jeśli pozwany w pisemnem lub telegraficznem oświadczeniu poddał się właściwości sądu orzekającego.“

Pozwana nie poddała się piśmiennie ani telegraficznie właściwości sądu polskiego.

Powód przytacza, że pozwana broniła się merytorycznie, bez podnoszenia zarzutu niewłaściwości przed sądem polskim, że zachowanie takie oznacza poddanie się pozwanej pod sądownictwo polskie w wyższym nawet stopniu, niż wymaga liczba 4 art. 2-go, Umowy. Tymczasem, już art. 2 liczba 4 w dosłownym swym wyrażeniu nie pozostawia najmniejszych wątpliwości. Słowa: piśmienne lub telegraficzne oświadczenie byłyby zbędne, gdyby i inne rodzaje oświadczeń wystarczyć miały. Także właściwy sens przepisu przemawia przeciwko wykładni powoda. Art. 2 liczba 4 ustanowie-

niem warunków piśmiennego lub telegraficznego oświadczenia dla poddania się pozwanego pod właściwość sądu zagranicznego zamierza właśnie ustalić bezwzględnie jasne, nie nasuwające żadnych wątpliwości co do tego położenia. Inna droga, mianowicie interpretowanie zachowania się pozwanego w procesie, nie dawałaby tej pewności.

(Wyrok Sądu Obergericht w Gdańsku z dnia 9 IV 1935 r. — 2. II. U. 335/34).

17.

Poddanie się właściwości sądu orzekającego w myśl art. 2 liczba 4 Umowy polsko-gdańskiej (Dz. Ust. 1927, nr 55, str. 764).

Nadesłał i tłomaczył adw. Łangowski, Gdańsk.

W myśl art. 2 Umowy zawartej pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem dotyczącej wzajemnego wykonania orzeczeń sądowych dopuszczalna jest egzekucja z prawomocnych wyroków i orzeczeń na obszarze drugiej strony m. in. wówczas, jeżeli pozwany w pisemnym lub telegraficznym oświadczeniu poddał się właściwości sądu orzekającego (liczba 4).

Warunek ten w sporze niniejszym nie jest wykazany. Nie potrzeba rozważać, czy pozwany zgodnie z twierdzeniami powoda rozprawiał przed sądem polskim, nie zarzucając niewłaściwości sądu polskiego, która w rzeczywistości zachodziła. Według jasnego brzmienia i intencji Art. 2 l. 4 Umowy, uwzględnione być może tylko poddanie się właściwości sądu orzekającego dokonane w formie pisemnej lub telegraficznej. Gdyby strony przy zawieraniu Umowy miały inne zamiary, nie byłyby użyły słów „pisemne lub telegraficzne poddanie się orzeczeniu". Gdyby strony zwrotu powyższego użyły tylko przykładowo, byłyby to niewątpliwie wyraźnie powiedziały. Interpretacja na podstawie zamiaru stron musi być również ścisłą. Dla usunięcia wątpliwości miały być uznane jako wystarczająca podstawa do egzekucji na własnym obszarze jednej z Stron, tylko takie poddania się pozwanego właściwości sądu drugiej Strony, w których można było wykazać poddanie się właściwości pismem lub telegramem, w którym poddanie się właściwości nastąpiło. Nie zachodzi wobec tego konieczność załączenia do akt sprawy protokółów sądu drugiej Strony, lub słuchania świadków zagranicznych, bez których dostateczny dowód warunków dla wydania wyroku egzekucyjnego byłby niemożliwy.

Interpretacja postanowień Umowy dotyczy zresztą w dużej mierze praw suwerennych stron, interpretacja ścisła jest zatem konieczna. Przyjąć bowiem należy, ż postanowienia tego rodzaju zawierają maksimum obopólnego porozumienia, którego według woli stron układających się nie można przekraczać w drodze interpretacji rozszerzającej. Wynika stąd, że dla braku pisemnego poddania się właściwości sądu orzekającego egzekucja z wyroku nie jest dopuszczalna. (Wyrok S. O. w Gdańsku z 11 IX 1934 r. — 6. O. 305/33).

18.

§§ 848, ust. 2 PC., 20, 29, 48 ord. hip., 433, 241, 398 KC.

1. **Załatwienie wniosku sekwestratora, wyznaczonego przez sąd w myśl § 848 poniem. PC., celem przyjęcia powzdania na dłużnika, o udokumentowanie powzdania przed wydziałem hipotecznym, nie jest zawisłe od materialnego istnienia roszczenia o powzdanie, którego dotyczy uchwała zajęcia.**
2. **Wydział hipoteczny nie może odmówić udokumentowania powzdania na wniosek sekwestratora, jeśli oznaczenie stosunku nabycia dla dłużników ma być dokonane przy powzdaniu na zasadzie zgody rzeczowo uprawnionego pozbywcy i sekwestratora, a wydziałowi nie jest wiadomem, aby oznaczenie było fałszywe.**
3. **Wykładnia aktu oznaczonego mianem kupna-sprzedaży nieruchomości może w konkretnym przypadku uzasadnić wniosek, że akt ten zawiera przelew roszczenia o powzdanie nieruchomości.**

Nadesłał asesor sąd. T. Majchrzycki z Poznania.

Aktem sądowym z dnia 21 września 1925 r. sprzedał zapisany właściciel Henryk S., nieruchomość Obora wyk. 12 Wincentemu i Annie małżonkom. W. W § 6 kontraktu udzielił sprzedający kupującemu nieodwołalnego pełnomocnictwa do przewłaszczenia sobie nabytej nieruchomości. Przewłaszczenie samo miało nastąpić po otrzymaniu zezwolenia. Zanim jednak sprawę pozwolenia rozpatrzono W. kontraktem notarialnym z dnia 22 IV 1927 r. sprzedali wspomnianą nieruchomość małżonkom Ignacemu i Mariannie T. przelewając na nich udzielone im przez S. pełnomocnictwo przewłaszczeniowe i udzielając ze swej strony takiegoż pełnomocnictwa z prawem substytucji.

Uchwałą S. G. w Gnieźnie, w sprawie Karola H. przeciwko małżonkom T. zajęte zostało roszczenie T. do Henryka S. o przewłaszczenie nieruchomości Obora wyk. 12 i przekazane wierzycielowi H. Równocześnie zamianowano Stefana M. sekwestratorem do przyjęcia powzdania.

Załączając wymienione wyżej kontrakty kupna-sprzedaży, uchwałę zajęcia i przekazania, oraz poświadczenie O. U., że kontrakt kupna-sprzedaży z dnia 22 IV 1927 r., zawarty pomiędzy małżonkami W. z jednej, a małżonkami T. z drugiej strony został przez O. U. Z. zatwierdzony, wniósł Stefan M. o wyznaczenie terminu do powzdania nieruchomości Obora wyk. 12 na rzecz małżonków T.

Wydział Hipoteczny uzależnił załatwienie wniosku od przedłożenia zatwierdzenia przez O. U. Z. także kontraktu kupna-sprzedaży z dnia 21 IX 1925 r. Gdy zaś sekwestrator M. odmówił przedłożenia żądanego zatwierdzenia, wyrażając zapatrywanie, że wobec zatwierdzenia przez O. U. Z. kontraktu z dnia 22 IV 1927 r., jest to zbytecznym, S. G. wniosek oddalił.

Zażalenie wierzyciela H. i sekwestratora M., S. O. w Gnieźnie, pozostawił bez uwzględnienia. S. O. w uzasadnieniu orzeczenia wywiódł, że z przepisów rozp. Komisariatu Nacz. Rady Ludowej z d. 25 czerwca 1918 r., wynika, iż zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na przewłaszczenie nieruchomości jest ustawowym warunkiem nietylko ważności powzdania, lecz również skuteczności umowy o przeniesienie prawa własności. Wobec tego kontrakt z 21 września 1925 r., w razie niezatwierdzenia go przez O. U. Z., uległby rozwiązaniu, a roszczenie W. do zapisanego właściciela nieruchomości o przewłaszczenie nieruchomości skoro byłoby upadło, nie mogłoby być przeniesione na osobę trzecią, czyli w niniejszym przypadku na małż. T. Małż. T. nie mogliby więc nabyć roszczenia o powzdanie nieruchomości i sobie jej powzdać, wobec czego Wydział Hipoteczny słusznie uzależnił załatwienie wniosku sekwestratora od przedłożenia zatwierdzenia kontraktu z 21 IX 1925 r. ze strony O. U. Z.

Na tę uchwałę założyli wierzyciel H. i sekwestrator M. dalsze zażalenie, zarzucając naruszenie przepisów §§ 873, 925 poniem. KC., § 20 poniem. ord. hip. i art. 1 rozp. Kom. N. R. L. z 25 VI 1918 r. Podkreślili też, że zapisany właściciel nieruchomości S. jest gotów udzielić bezpośrednio przewłaszczenia małż. T. względnie sekwestratorowi oraz że sędzia hipoteczny może badać jedynie formalne braki umowy rzeczowej (powzdania), a braki podstawowej czynności obligatoryjnej nie mają na umowę rzeczową żadnego wpływu.

S. A. w Poznaniu uchwałą z dnia 30 stycznia 1935 r. dalsze zażalenie uwzględnił, polecając Wydziałowi Hipotecznemu załatwić wniosek sekwestratora z pominięciem dostrzeżonych przeszkód. W uzasadnieniu podniósł, że zezwolenie na przewłaszczenie nie jest zatwierdzeniem umowy, ani zezwoleniem na zawarcie umowy, lecz odnosi się do osoby, która ma nabyć prawo własności. Roszczenie o przewłaszczenie po stronie tej osoby jest więc warunkowem i dopóki nie upadło przez odmowę zezwolenia, może być przeniesionem. Nabywca jego musi zaś przedłożyć zezwolenie co do swojej osoby. Nieuzasadnione przeto było zapatrywanie, że sekwestrator musi przedstawić zatwierdzenie przez O. U. Z. kontraktu z 21 IX 1925 r. bez względu na okoliczność, czy kontrakt następny z 22 IV 1927 r. zawarto przed odmówieniem zezwolenia dla W. Przede wszystkim jednak S. A. stwierdził, że Wydział Hipoteczny nie jest powołanym do badania ważności czynności podstawowej, chyba, iż wynika z niej legitymacja stron, a szczególnie pełnomocnictwo do powzdania. Taki przypadek nie zachodzi jednak, gdyż S., legitymowany do udzielenia powzdania treścią księgi hipotecznej, wyraził gotowość złożenia potrzebnych oświadczeń bezpośrednio osobiście. Przy istnieniu zezwolenia na przewłaszczenie dla małżonków T. Wydział Hipoteczny nie może więc odmówić udokumentowania powzdania, o które wniósł sekwestrator występujący w imieniu T. na zasadzie § 848 poniem. PC., zwłaszcza, że „nie jest rzeczą Wydziału Hipotecznego badać, czy faktycznie T. roszczenie do S. o przewłaszczenie nieruchomości przysługuje".

Po wydaniu powyższej uchwały, sekwestrator pismem z dnia 27 II 1935 r. ponowił wniosek o wyznaczenie terminu do powzdania nieruchomości na rzecz T.

Wydział Hipoteczny jednak wniosku nie uwzględnił, podnosząc w uchwale z dnia 2 maja 1935 r., że sekwestrator nie jest do tego wniosku legitymowanym, ponieważ mianowanie jego opiera się na uchwale zajęcia, której brak ważności i skuteczności. W myśl bowiem tej uchwały zajęto roszczenie T. o powzdanie służące im rzekomo wobec S. Tymczasem T. na podstawie kontraktu z dnia 22 kwietnia 1927 r., uzyskali od małżonków pełnomocnictwo do powzdania, lecz nie otrzymali wszystkich praw, jakie W. nabyli według kontraktu z dnia 21 września 1925 r., zawartego z S. Nie ma więc między T. i S. żadnego stosunku prawnego, a T. mogą dochodzić roszczenia o przewłaszczenie tylko wobec swych poprzedników W. Uchwała S. A. w Poznaniu z dnia 30 stycznia 1935 r. — zdaniem Wydziału Hipotecznego — odnosi się tylko do kwestii zatwierdzenia umowy S. z W. i nie zawiera polecenia bezwzględnego co do załatwienia wiosku sekwestratora do składania oświadczeń w imieniu dłużników T. Wreszcie Wydział Hipoteczny podkreślił, że w umowie z dnia 22 kwietnia 1927 r. brak oznaczenia części, w jakich T. nieruchomość nabyli, a sekwestrator bez zgody dłużników nie może tych części oznaczyć.

Na powyższą uchwałę sekwestrator i wierzyciel zażalili się, żądając uchylenia jej i polecenia Wydziałowi Hipotecznymu, by załatwił wniosek z 14 stycznia 1932 r. Wywodzili, że słuszne wprawdzie jest badanie legitymacji sekwestratora, lecz skuteczność zajęcia została już przesądzoną w uchwale S. A. przez polecenie załatwienia wniosku sekwestratora w związku z ustaleniem, iż nie jest rzeczą Wydziału Hipotecznego badać, czy T. faktycznie przysługuje roszczenie do S. o przewłaszczenie nieruchomości. Zaznaczyli, że formalna legitymacja sekwestratora wypływa z uchwały zajęcia i osobnego poświadczenia, znajdującego się w aktach hipotecznych. Nadto podnieśli, że W. przez sprzedanie nieruchomości T. i przelanie na nich posiadanego pełnomocnictwa do powzdania odstąpili im wszelkie prawa do zapisanego właściciela. W ten sposób, chociaż bez wyraźnego oświadczenia przelewu, T. nabyli bezpośrednie roszczenie o przewłaszczenie do S. Co do oznaczenia stosunku nabycia żalący się podali, że T. żyją w ustroju ogólnej wspólności majątkowej, zawartej dnia 8 października 1920 r.

S. O. w Gnieźnie zażalenie oddalił, podzielając zapatrywanie wyrażone przez Wydział Hipoteczny. Poza tym stwierdził, że poświadczenie o zamianowaniu sekwestratora z dnia 14 lutego 1933 r. po-

zostaje w związku z uchwałą zajęcia i nie posiada znaczenia samoistnego. S. A. nie przesądził sprawy na korzyść żalących się, gdyż rozstrzygnięcie jego opiera się na innym stanie rzeczy. Wreszcie co do oznaczenia stosunku, w jakim nabycie przez T. miało nastąpić, S. O. uznał, że nie jest wykluczonym, by T. kwestię własności uregulowali inaczej, niż wykazuje rejestr majątkowy.

Wierzyciel i sekwestrator wnieśli dalsze zażalenie i stwierdzili, że S. O. nie rozpatrzył, o ile kwestia legitymacji sekwestratora została załatwiona uchwałą S. A., który rozstrzyga sprawę także poza granicami zażalenia. Podtrzymali również swoje wywody co do istnienia roszczenia T. o przewłaszczenie wprost wobec S. W końcu zaznaczyli, że ze względu na wprowadzony w pożyciu Tondlów ustrój ogólnej wspólności majątkowej jasnym jest, iż nabycie nieruchomości na ich rzecz winno nastąpić w niepodzielnej współwłasności.

Dalsze zażalenie jest dopuszczalne, ponieważ rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego narusza ustawę.

Wierzyciel egzekwujący, Karól H., celem zaspokojenia swej wierzytelności do małżonków T. postanowił przeprowadzić egzekucję na roszczeniu ich o przewłaszczenie nieruchomości Obora, wykaz 12, nabytej kontraktem z dnia 22 kwietnia 1927 r. Egzekucja wymagała dokonania szeregu czynności przepisanych poniemiecką ustawą o postępowaniu cywilnym, a mianowicie wydania sądowej uchwały zajęcia, doręczenia jej dłużnikom egzekwowanym i dłużnikowi roszczenia, mianowania sekwestratora i powzdania nieruchomości na tegoż, jako zastępcę dłużników (§§ 829, 848 cyt. ustawy). Wniosek sekwestratora o udokumentowania powzdania (§§ 925, 873 poniem. k. c. i § 20 ord. hip.) musiał spowodować Wydział Hipoteczny do zbadania legitymacji sekwestratora do stawienia wniosku. Oczywiście mógł on powołać się wprost na uchwałę zajęcia, w której został zamianowany, jak i na osobne o tym poświadczenie S. G. w Gnieźnie z dnia 14 lutego 1933 r. Jednakże ze względu na ścisły związek racji mianowania z czynnościami egzekucyjnymi musi ono co do skuteczności dzielić losy tychże czynności. Najistotniejszą zaś wśród nich jest wydanie uchwały zajęcia. Przeto, gdy nie ma skutecznej uchwały zajęcia, chybioną jest cała egzekucja z roszczenia o przewłaszczenie (por. uw. III do § 848 p. c. w komentarzu Steina—Jonasza z r. 1929 i uw. 2 do tegoż przepisu w komentarzu Sydowa—Buscha—Krantza z r. 1919). Uchwała jest nieskuteczną w każdym razie, jeśli dotyczy zajęcia roszczenia dłużnikowi nieprzysługującego, chociaż sąd przy wydaniu jej nie bada, czy to roszczenie istnieje (por. uw. 1 do § 829 p. c., w komentarzu Sydowa-Buscha-Krantza). Nieskuteczność uchwały zajęcia niwecząc rację zastępstwa osoby dłużnika egzekwowanego przez sekwestratora, wymagałaby późniejszego uzdrowienia aktów egzekucyjnych zdziałanych z jego udziałem, co byłoby sprzecznym z rozumieniem egzekucji w sensie wywierania przymusu.

Mimo to wydział hipoteczny nie ma obowiązku wglądania w materialne skutki aktów współpodejmowanych celem przeprowadzenia tego trybu egzekucji, gdyż dotknięci jej wadami winni sami bronić się dopuszczalnymi środkami prawnymi, zmierzającymi przede wszystkim ku uchyleniu uchwały zajęcia. Wystarcza tedy formalne istnienie takiej uchwały i jej doręczenie, aby uzasadnić zgłoszenie przez sekwestratora wniosku o udokumentowanie powzdania (por. uw. 4 do § 14 poniem. ord. hip. w komentarzu Güthego-Triebla z r. 1923). Jednakże, gdy po zbadaniu przedłożonych dokumentów wydział hipoteczny dojdzie do stwierdzenia, iż braki materialne doprowadzą do nieusuwalnej bezskuteczności podejmowanego aktu, może zdziałania tegoż w zasadzie odmówić. Gdyby natomiast wniosek dotyczył przepisania własności na postawie powzdania, pochodzącego od zapisanego właściciela, to — chociażby w aktach hipotecznych znajdował się już dokument zobowiązujący właściciela do przeniesienia własności na inną osobę, niż z wniosku uprawnioną, lub stwierdzający nawet przeniesienie własności, wydział hipoteczny nie mógłby wniosku oddalić, o ile tylko z tym drugim powzdaniem nie połączono również podtrzymanego wniosku o przepisanie własności (por. uchwały Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 2 XI 1934 r. sygn. II CZ/X/ 1113/34 i 13 IX 1935 r. sygn. II CZ/X/ 759/35).

Żalący się wierzyciel i sekwestrator przedłożyli obok uchwały zajmującej rzekome roszczenie T. do S. oba kontrakty kupna-sprzedaży nieruchomości. Jest z nich widocznym, że bezpośredniość stosunku obowiązkowego łączy tylko S. z Woźnińskimi, a W. z T. W. w § 6 umowy z dnia 21 września 1925 r. uzyskali od zapisanego właściciela S. pełnomocnictwo do przewłaszczenia sobie nabytej nieruchomości. Z pełnomocnictwa tego jednak nie skorzystali, wobec czego dalszego przewłaszczenia dla T. oświadczyć nie mogli. Zasadniczo nie mogli również udzielonego im pełnomocnictwa przenieść na T. (por. uw. 2 ust. 3 do § 166 poniem. k. c. w komentarzu Radców Sądu Rzeszy z r. 1913 i uw. 2 a na str. 1980 w komentarzu Güthego-Triebla). Stąd poza powiązaniem samymi tylko umowami o charakterze obligacyjnym nie było między S., W. i T. żadnych innych stosunków prawnych. Przeto nie mogło też być mowy o istnieniu zezwolenia jedynie uprawnionego S. na dalsze dyspozycje W. Zezwolenia bowiem takiego można dopatrzyć się w udzieleniu bezpośredniemu nabywcy przewłaszczenia, co daje nawet podstawę do wpisu zmiany własności odrazu na ostatniego nabywcę z pominięciem wpisu poprzedników (por. uwagi Obernecka w „Prawie hipotecznym Rzeszy" z r. 1909, tom I, str. 508, uw. 45 w końcu do § 20 ord. hip. w komentarzu Güthego-Triebla, uw. III do § 925 k. c. w komentarzu Warneyera z r. 1927, uchwałę Sądu Apelacyjnego w Dreźnie z 25 III 1902 r.

w zbiorze orzeczeń Mugdana-Falkmanna tom 4, str. 311! wyrok Sądu Rzeszy z 9 V 1903 r., w zb. orz. tom 54, str. 367 i orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Dreźnie z 25 I 1910 r. ogłoszone w czasopiśmie „Das Recht“, tom 10, nr 3706), lecz nie można go domniemywać z samego tylko zawarcia ważnego kontraktu kupna-sprzedaży między zapisanym właścicielem i pierwszym nabywcą.

W przypadku rozpatrywanym niedokonanie jeszcze przewłaszczenia i niemożność zajęcia pełnomocnictwa do przewłaszczenia (por. artykuł Prof. Stelmachowskiego w „Czasopiśmie Adwokatów Polskich, Dział Woj. Zach.“ z r. 1934, nr 11, str. 1 i 2 oraz uchwałę Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 31 VIII 1935 r. sygn. II CZ/X/ 867/35) przesuwają zagadnienie ku rozważaniom, o ile powzdanie, o którego udokumentowanie wniósł sekwestrator, ma oparcie w zajęciu roszczenia o przewłaszczenie. Ze szczególnym bowiem naciskiem wypada podkreślić, że po stronie T. nie chodzi o swobodną czynność prawną i zastępstwo umowne, lecz o akt egzekucji i mianowanie sekwestratora jako zastępcy dłużników. Gdyby powzdanie na T. miało być zdziałanym drogą pozaegzekucyjną, kwestia istnienia roszczenia ich do S. o powzdanie musiałaby wogóle odpaść, a to zarówne z uwagi na prawną niezawisłość powzdania jako umowy rzeczowej od czynności podstawowych (klauzalnych), jak i ze względu na wyrażoną przez S. gotowość dobrowolnego złożenia potrzebnych oświadczeń (por. cyt. już uwagi u Obernecka). Do takiej sytuacji należy w każdym razie odnieść ostatnie zdanie uzasadnienia uchwały S. A. w Poznaniu z dnia 30 stycznia 1935 r., którym żalący się popierają swe stanowisko.

Prawa T. co do nabytej nieruchomości wyczerpują się na umowie kupna-sprzedaży, zawartej z W. dnia 22 kwietnia 1927 r. Umową tą W. zobowiązali się oddać nieruchomoścć T. i dostarczyć im jej własność (§ 433 poniem. k. c.) przez złożenie potrzebnych w tym celu oświadczeń (§§ 873, 925 k. c. i uw. 6 do § 433 w komentarzu Plancka z r. 1907). Jeśli nie byli wówczas właścicielami, musieli na mocy przyjętego zobowiązania postarać się o usunięcie przeszkód w uzyskaniu własności przez T., czyli o zatwierdzenie odpowiednich, a nieskutecznych swych czynności ze strony S. lub o uzyskanie własności dla siebie i przeniesienie jej na T., albo wreszcie o spowodowanie S. wprost do tego przeniesienia (por. uw. B. I. 3, 4 do § 925 k. c. w komentarzu Staudingera z r. 1912 i wywody podręcznika Simeona - Dawida „Recht und Rechtsgang im Deutschen Reiche“ z r. 1923, tom I, część I, str. 401). Kupno-sprzedaż jest stosunkiem obowiązkowym, w którym obowiązek jednej strony daje drugiej roszczenie osobiste o wypełnienie powinności (§ 241 poniem. k. c.). T. przeto, ze względu na obowiązek W. dostarczenia własności nieruchomości, nabyli przez umowę z 22 kwietnia 1927 r. roszczenie o dostarczenie własności (przewłaszczenie, powzdanie), ale uzasadnione tylko wobec dłużników roszczenia, tj. tychże W. Roszczenie osobiste o przewłaszczenie jest pozbywalnym i może być odstąpione (por. uw. 2 do § 398 k. c. w komentarzu Radców Sądu Rzeszy) z tym skutkiem, że przewłaszczenie winno nastąpić na rzecz cesjonariusza (por. orzeczenie Sądu Rzeszy z 14 XI 1928 r. cyt. przy § 925 k. c. pod poz. 28 w komentarzu Warneyera z r. 1935). W. więc, mając według podanych wyżej zasad własne roszczenie o przewłaszczenie do S., nabyte kontraktem z dnia 21 września 1925 r., mogli je łącznie z resztą praw kontraktowych scedować T., którzy wówczas weszliby w stosunek obowiązkowy S. i W. Żalący się twierdzą, że dopatrzeniu się takiej cesji nie przeszkadza w danym wypadku nazwanie aktu umową kupna-sprzedaży i pominięcie w nim słów, wskazujących na ogólny przelew praw posiadanych. Jakkolwiek wykładnia czynności prawnej stron, która podobne twierdzenie mogłaby uzasadnić, nie jest wykluczoną(por. wyrok Sądu Rzeszy z 13 II 1904 r. w czasopiśmie „Zentralblatt für freiwillige Gerichtsbarkeit und Notariat“ tom 5, str. 549), to jednak w sprawie rozpatrywanej do tego nie prowadzi. Umowa z dnia 22 kwietnia 1927 r., według treści swej zawiera zaostrzenia użytku części nieruchomości dla sprzedających, osobno normuje kwestię obciążeń, a wreszcie co do najistotniejszej sprawy przewłaszczenia zawiera postanowienie, iż przewłaszczenie nastąpi niezwłocznie po zatwierdzeniu umowy i po ukończeniu procesu, toczącego się pomiędzy S. a sprzedającymi. Jeśli więc umawiano się osobno o przewłaszczenie, to jasnym jest, że nie zamierzano — przy niejako błędnym tylko nazwaniu czynności — dokonać przelewu roszczenia o przewłaszczenie. Zaniechanie skorzystania z przelewu można zresztą wytłumaczyć istniejącym w czasie sporządzania umowy sporem W. z S., który roszczenie ich o przewłaszczenie miał dopiero ostatecznie ukształtować. Poza tym wypada podkreślić, że poniemiecki kodeks cywilny nie zna sukcesji szczegółowej w pewien oznaczony stosunek obowiązkowy, pojęty jako c a ł o ś ć (por. uw. 2 przed § 398 w wydaniu IV komentarza Plancka i uchwałę S. A. w Poznaniu z dnia 1 XII 1931 r. sygn. 1 3/X/ 189/31).

Stwierdzić więc trzeba, że T. roszczenie o przewłaszczenie do S. nie przysługiwało. Skutecznie zatem można było zająć jedynie roszczenie T. do W. W. wprawdzie przewłaszczenia T. wprost udzielić nie mogli, lecz byli w możności o to się postarać, ponieważ mimo sprzedaży na rzecz T., zachowali legitymację do sporu o przewłaszczenie z S. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 XI 1923 r. sygn. C. 218/23 w „Ruchu Prawniczym i Ekonomicznym“, rocznik IV, zeszyt 3). Jednakże wyżej już wspomniano, że materialne istnienie egzekwowanego roszczenia jest dla dopuszczalności podjęcia aktów egzekucji obojętnym i w zasadzie nie

może być podstawą do kwestionowania współudziału w tych aktach ze strony wydziału hipotecznego. Prowadzi to wprawdzie do możliwości naruszenia praw umownych obligacyjnych (jak np. w przypadku niniejszym u W., lecz te prawa nie mają wpływu na dyspozycje materialno-rzeczowe.

Poza tym trzeba zważyć, że kontrakty z dnia 21 września 1925 r. i dnia 22 kwietnia 1927 r. oraz uchwała zajęcia i mianowanie sekwestratora były już znane S. A. w Poznaniu przy wydawaniu uchwały z dnia 30 stycznia 1935 roku. Mimo to Sąd ten stwierdził, iż nie jest rzeczą wydziału hipotecznego badać, czy T. roszczenie do S. o przewłaszczenie nieruchomości faktycznie przysługuje. Niewątpliwie to zapatrywanie było wypowiedziane w związku z konkretnie rozstrzyganą sprawą. Zapatrywanie zaś S. A., wyrażone w konkretnej sprawie, jest wiążącym również dla tego Sądu przy ponownym jej rozpatrywaniu. Od tej zasady orzecznictwo zna wyjątki tylko dla tych przypadków, w których sądy przy ponownym rozpatrywaniu sprawy mają przed sobą odmienny stan faktyczny (por. uchwały S. A. w Poznaniu z dnia 15 IX 1934 r. sygn. II CZ. /X/ 691/34 i 30 X 1935 r. sygn. II CZ. /X/ 974/35).

Co do braku podania w kontrakcie z 22 kwietnia 1927 roku części lub stosunku, w jakim T. nabyli nieruchomości, należy zauważyć, że nie jest to przeszkodą do udokumentowania powzdania. Podanie takie wymagane jest dla wpisu i musi być zawarte dopiero w przesłankach wpisu. Zwyczajnie więc winno się mieścić w zezwoleniu na wpis i pochodzić od dotkniętego wpisem. Jeśli zaś chodzi o przeniesienie własności, to musi być umieszczonym już w powzdaniu, skoro zezwolenie na wpis nie może odbiegać od treści powzdania. Obie przeto strony muszą dokonać oznaczenia praw nabywcy (por. uw. 12, 13 do § 48, uw. 70 do § 34, uw. 50 w końcu do § 20 ord. hip. u Güthego-Triebla). Przy powzdaniu następującym w drodze egzekucji z roszczenia o przewałszczenie dłużnik w składaniu oświadczeń nie uczestniczy, gdyż z mocy ustawy winien je składać sekwestrator. Przeto nie można odmówić mu zdolności do wyrażenia zgody na oznaczenie dokonane przez pozbywcę. Jeżeli wspólne podanie np. stosunku ogólnej wspólności majątkowej dłużników nie odpowiadałoby rzeczywistości, wówczas dopiero sędzia hipoteczy po odmowie uzgodnienia podania ze znanym mu stanem rzeczywistym mógłby odmówić wpisu zmiany własności według tego stosunku (por. uw. 9 i 12 w końcu do § 48 ord. hip. w komentarzu Güthego-Triebla).

Z powyższych przyczyn należało tedy uchwały obu Sądów uchylić i orzec jak wyżej.

(Uchwała S. A. w Poznaniu z dnia 19 VI 1936 roku. — II YZ (X) 11/36).

19.

Art. 16 ustawy konwersyjnej z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. Ust. poz. 950).

1. Końcówki gotówkowe wierzytelności Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, powstałe przez konwersję hipotek w listach zastawnych, podlegają ujawnieniu w księdze hipotecznej .

2. Powstałe przez konwersję wierzytelności dodatkowe Ziemstwa, wyrażone w listach zastawnych, mają równe pierwszeństwo hipoteczne z skonwertowanymi hipotekami Ziemstwa; wyrażone zaś w gotowiźnie mają stopień pierwszeństwa po tych hipotekach, lecz przed innymi wierzytelnościami hipotecznymi, wpisanymi pomiędzy główną wierzytelnością Ziemstwa, a jego wierzytelnością dodatkową.

Nadesłał asesor sąd. M. Piekarski z Poznania.

Poznańskie Ziemstwo Kredytowe wniosło o ujawnienie w księdze hipotecznej, że pożyczka w żytnich listach rentowych została z mocy ustawy z dnia 20 XII 1932 r. (Dz. U. poz. 930) skonwertowana na listy zastawne w zaokrąglonej kwocie pieniężnej i na końcówkę 4,99 zl, płatną w gotówce, a od skonwertowanej należności ma być pobierany 1% na koszty administracyjne; nadto P. Z. K. wniosło o zapisanie hipoteki dla wierzytelności dodatkowej w kwocie 7 300 zł w amortyzowanych listach zastawnych i w końcówce gotówkowej w kwocie 17,25 zł z tem, że hipotece tej przysługuje równy stopień pierwszeństwa z zahipotekowaną wierzytelnością skonwertowaną i to z pierwszeństwem przed wszystkimi innymi wierzytelnościami hipotecznymi.

S. Gr. w Chełmnie oddalił pierwsze wnioski, ponieważ 1. dodatek administracyjny nie został przez P. Z. K. ściśle co do wysokości i czasu spłaty oznaczony, 2. powstałe zaś przez konwersję końcówki gotówkowe nie podlegają ujawnieniu w księdze hipotecznej (§§ 4 p. a i 5 rozp. z d. 22 maja 1933 r. Dz. U. poz. 314), a 3. z mocy art. 16 ustawy konwersyjnej z dnia 20 grudnia 1934 r. (Dz. U. poz. 950) wpis hipoteki jest dopuszczalny dla wierzytelności dodatkowych albo w listach zastawnych, albo w gotowiźnie, lecz nie w formie łącznej.

S. O. w Toruniu oddalił zażalenie P. Z. K.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje: Zaskarżone rozstrzygnięcie polega na naruszeniu § 16 wyżej cyt. ustawy konwersyjnej z dnia 20 grudnia 1932 r. Przepis ten ma na celu odmienne unormowanie pierwszeństwa hipotecznego dla wierzytelności dodatkowych, wyrażonych w listach zastawnych, albo w gotowiźnie i to tylko w odniesieniu do poprzednich hipotek Ziemstwa. Przepis ten przyznaje wierzytelnościom dodatkowym, wyrażonym w listach zastawnych, równe pierwszeństwo hipoteczne z poprzednimi hipotekami Ziemstwa, wyrażonym zaś w gotowiźnie stopień pierwszeństwa po wymienionych wyżej hipotekach, lecz przed innymi wierzytelnościami hipotecznymi.

Ten charakter omawianego przepisu został szczegółowo uwypuklony w uchwale S. A. w Poznaniu z dnia 19 lutego 1935 r. (sygn. II CZ/x/102/35), ogłoszonej w Czasopiśmie Adwokatów Polskich dział woj. zachodnich w numerze 2—3 poz. 18/35. S. A. powołuje się przeto na obszerne uzasadnienie tej uchwały, z której wynika ponadto w oparciu się na §§ 879—880 k. c. zasadność żądania, by przy wpisie hipoteki dla wierzytelności dodatkowych z tytułu konwersji zaznaczono, iż hipoteka ta ma pierwszeństwo nie „przed wszystkimi innymi wierzytelnościami hipotecznymi“, lecz tylko przed obciążeniami hipotecznymi, wpisanymi po konwertowanej hipotece Ziemstwa (zapisanej w niniejszej sprawie w dziale III pod nr 28).

Unormowanie w § 16 ustawy konwersyjnej odmiennego pierwszeństwa hipotecznego dla wierzytelności dodatkowych w listach zastawnych i w gotówce nie upoważnia do powziętego przez sądy niższych instancyj wniosku, by konwersyjne wierzytelności dodatkowe nie mogły być zahipotekowane równocześnie w listach zastawnych co do zasadniczej kwoty, a w gotówce co do końcówki zaokrąglonej w niż. (z odmiennym wszakże pierwszeństwem hipotecznym). Wniosek ten nie znajduje przede wszystkim oparcia w brzmieniu omawianego przepisu, dozwalającego wpis hipotek dla konwersyjnych wierzytelności dodatkowych (w listach zastawnych lub w gotowiźnie“. Wyłącznie gramatyczna wykładnia tego przepisu — z pominięciem wykładni logicznej — jest nieuzasadniona, gdyż „jednostronne udzielenie pierwszeństwa znaczeniu dosłownemu prowadzi do wykładni werbalnej i formalizmu, które są śmiertelnymi wrogami prawdziwej wiedzy prawniczej“ (por. Enneccerus, Lehrbuch des bürgerlichen Rechts. Marburg str. 111). Prawdziwa wykładnia polega na rozważeniu wszystkich argumentów interpretacyjnych. Skoro zaś intencja ustawodawcy ograniczała się w omawianym przepisie do unormowania stosunku stopnia pierwszeństwa, nie można temu przepisowi nadawać znaczenia obszerniejszego, sprzecznego z ratio legis, polegającym na przymusowej konwersji z zabezpieczeniem hipotecznym całej (głównej i dodatkowej) należności skonwertowanej, przyczem ustawodawca nie czynił rozróżnienia między wierzytelnościami dodatkowymi, wyrażonymi w listach zastawnych, lub w gotowiźnie (por. § 4 pkt. b i § 78 ust. 2 rozporządzenia wyk. z dnia 22 maja 1933 roku Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 314). Wbrew zapatrywaniom sądów niższych instancyj zaokrąglona w niż wierzytelność dodatkowa konwersyjna podlega ujawnieniu w księdze hipotecznej. Według wyraźnego brzmienia § 5 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego Ziemstwo ma prawo żądać od dłużnika zapłaty zaokrąglonej w niż kwoty, a kwota ta ulega ściągnięciu razem z pozostałymi skonwertowanymi (i hipotecznie zabezpieczanymi) należnościami. Zabezpieczenie tego łącznego ściągnięcia z istoty sprawy może nastąpić tylko przez łączny wpis hipoteczny (chociaż o nieco odmiennym stopniu pierwszeństwa jak to wyżej uwypuklono). To też § 4 pkt. b tegoż rozporządzenia wykonawczego stanowi, iż wszelkie należności dodatkowe (z wyjątkiem wyszczególnionych w punkcie a) odsetek, o które tutaj nie chodzi) ulegają ujawnieniu w księdze hipotecznej, przyczem przyjąć należy, że nie jest wykluczone łączne ujawnienie dodatkowych wierzytelności konwersyjnych w listach zastawnych z równym pierwszeństwem z konwertowaną hipoteką, oraz co do zaokrąglonej w niż kwoty w gotowiźnie, mającej pierwszeństwo hipoteczne po konwertowanych wierzytelnościach Ziemstwa .lecz przed innymi wierzytelnościami hipotecznymi (art. 16 ustawy konwersyjnej z dnia 20 grudnia 1932 r.). Pogląd, jakoby łączne zahipotekowanie zaokrąglonej w niż kwoty było niedopuszczalne, stoi nadto w wyraźnej sprzeczności z zamiarem ustawodawcy, chroniącym także interesy dłużnika o osłabionej wskutek przewlekłego kryzysu gospodarczego zdolności płatniczej. Ustawa konwersyjna z dnia 20 grudnia 1932 r. nie nałożyła przecież na dłużnika obowiązku natychmiastowej zapłaty zaokrąglonej w niż kwoty. O ileby zaś dłużnik odmówił zapłaty tej kwoty przy dokonywaniu przez Ziemstwo przymusowej konwersji, to tym samym uniemożliwiłby tę konwersję w odniesieniu do przepisanego ustawowo zaokrąglenia w niż konwertowanej należności. Ziemstwo musiałoby bowiem zaniechać takiego konwertowania, przy którym zaokrąglona w niż kwota w gotowiźnie nie miałaby zabezpieczenia hipotecznego. Oczywista, że ustawodawca nie chciał i nie miał żadnych podstaw uzależniać „przymusowej konwersji od dobrej woli i współdziałania dłużnika, do którego ten nie byłby zobowiązany. Wykazuje to oczywistą bezzasadność poglądu. jakoby łączne zahipotekowanie konwersyjnych należności dodatkowych w listach zastawnych co do zasadniczej kwoty i w gotowiźnie co do zaokrąglonej w niż kwoty było niedopuszczalne.

Z przyczyn wyżej wyłuszczonych, bezpodstawnie Sąd I instancji odmówił wnioskowi Ziemstwa o wpis hipoteki dla hipoteki dodatkowej w kwocie 7 300 zł w amortyzowanych listach zastawnych z równym stopniem pierwszeństwa z zahipotekowaną wierzytelnością skonwertowaną w dziale III pod nr 28 i z pierwszeństwem przed obciążeniami hipotecznymi, wpisanymi po hipotece Ziemstwa, zapisanej w dziale III pod nr. 28, oraz wnioskowi ziemstwa o wpis skonwertowanej głównej należności tejże hipoteki, zapisanej w dziale III pod nr. 28, w listach zastawnych oraz w końcówce gotówkowej. Natomiast w myśl art. 16 ustawy konwersyjnej z dnia 20 grudnia 1932 r. bezpodstawnym okazał się wniosek Ziemstwa z dnia 3 października 1933 r. co do żądania wpisu, iż zawnioskowana w ustępie III pkt. 2 hipoteka dla wierzytelności dodatkowej ma mieć „pierwszeństwo przed wszystkimi innymi wierzytelnościami

hipotecznymi". Hipotece tej z mocy art. 16 powyżej przytoczonej ustawy konwersyjnej przysługuje bowiem tylko pierwszeństwo przed obciążeniami hipotecznymi, wpisanymi po wpisanej w dziale III pod nr. 28 hipotece Ziemstwa (a nie „przed wszystkimi innymi zobowiązaniami hipotecznymi"). Nadto dla końcówki gotówkowej w kwocie 17,25 zł, która ma być również zabezpieczona tą hipoteką, przysługuje stopień pierwszeństwa hipotecznego po zahipotekowanych wierzytelnościach Ziemstwa, lecz przed innymi wierzytelnościami hipotecznymi.

Sędzia hipoteczny nie miał wszakże podstawy do odmownego załatwienia wniosku Ziemstwa z dnia 3 października 1933 r., lecz winien był przy zastosowaniu § 18 ordynacji hipotecznej zakreślić Ziemstwu odpowiedni termin do uzupełnienia wniosku w myśl powyższych uwag.

Sąd Apelacyjny pominął jako bezprzedmiotowe wywody dalszego zażalenia co do tego, iż — wbrew zapatrywaniu sędziego hipotecznego — w myśl § 115 ust. 2 k. c. wystarczy przy wpisie hipotecznym powołać się na statut Ziemstwa w przedmiocie wysokości i czasu spłaty dodatku administracyjnego, ponieważ w tej mierze już Sąd Okręgowy wyraził trafne zdanie, zgodne z wywodami zażalenia. (Uchwała S. A. w Poznaniu z dn. 23 IX 1935 r. II CZ x 968/35).

KSIĄŻKI NADESŁANE REDAKCJI

Dr Józef Mastyński: *Kartoteka Dziennika Ustaw R. P.* Poznań 1936.

Autor wydał skorowidz rzeczowy Dziennika Ustaw za lata 1918—1935, który w sposób przejrzysty grupuje materiał ustawodawczy zawarty w 17 rocznikach Dziennika Ustaw. Wobec licznych nowych zmian w ustawodawstwie podjął się autor dalszego prowadzenia skorowidza rzeczowego zeszytami ukazującemi się co 2 miesiące, które uzupełniają skorowidz rzeczowy wydany w roku 1935 i umożliwiają łatwą i szybką orientację w stanie każdego działu ustawodawstwa.

Skorowidz rzeczowy i kartoteka są niezbędnymi środkami pomocniczymi przy posługiwaniu się Dziennikiem Ustaw, gdyż dają łatwą i szybką odpowiedź co do stanu ustawodawstwa każdej dziedziny.

Artur Miller: *Hoesicka Bibliografia Prawnicza*, rok VI, nr 1—2, styczeń-czerwiec, nr 3—4, lipiec-grudzień. Nakładem Księgarni F. Hoesicka. Warszawa 1935.

Znana Księgarnia Nakładowa F. Hoesicka w Warszawie wydaje od kilku lat Bibliografię Prawniczą, której rocznik VI wydany pod redakcją Prokuratora S. N. Artura Millera obejmuje polskie piśmiennictwo prawnicze, jakie ukazało się w r. 1935. Bibliografia Prawnicza podzielona jest na 16 działów prawa i nauk z prawem związanych.

Będąc z radością świadkami wielkiego rozwoju piśmiennictwa prawniczego polskiego w ostatnich latach, liczyć musimy się z dużemi trudnościami w opanowaniu całokształtu publikacji prawniczych. Trudności są tem większe, że duża część publikacji ukazuje się jako artykuły w czasopismach prawniczych, które Bibliografia Prawnicza wykazuje na rok 1935 w liczbie sześćdziesięciudwóch. Bibliografia obejmuje na równi dzieła ukazujące się w odrębnych wydaniach jak artykuły ukazujące się w sześćdziesięciu dwóch czasopismach.

Wszystkim, którzy interesują się literaturą prawniczą polską, można Bibliografię Hoesicka gorąco polecić.

Adam Daniel Szczygielski: *Prawo wekslowe i czekowe, 1936, objaśnione Orzecznictwem Sądu Najwyższego*, z przedmową Jana Namitkiewicza. Wydawnictwo „Biblioteka Prawnicza". Warszawa 1936. Stron 272.

P. Szczygielski, autor kilku monografii z dziedziny prawa wekslowego, wydał prawo wekslowe i prawo czekowe w brzmieniu znowelizowanem i zaopatrzył poszczególne artykuły w tezy orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Prawo wekslowe i prawo czekowe było pierwszą kodyfikacją prawa polskiego. Od roku 1924 wyjaśnione zostały poszczególne przepisy prawa wekslowego i prawa czekowego orzecznictwem Sądu Najwyższego. Autor udostępnia w wydawnictwie swoim powyższe orzecznictwo, które ogłaszane w urzędowych i prywatnych zbiorach orzeczeń, mało było dostępne dla praktyki.

A przecież niektóre instytucje prawa wekslowego rozwinięte zostały orzecznictwem Sądu Najwyższego tak dalece, że bez uwzględnienia stanowiska Sądu Najwyższego odpowiedzi na dużą ilość zagadnień dawać nie można. Niemożliwe jest w ramach niniejszej wzmianki omówić szczegółów wydawnictwa. Jako przykład przytaczam, że autor umieszcza przy artykule 10 prawa wekslowego, mówiącym o wekslu in blanko, 133 tezy z wyroków Sądu Najwyższego i odsyła do szeregu dalszych tez umieszczonych przy innych artykułach.

Obok objaśnień do tekstu ustaw zawiera wydanie objaśnienia do kwestii różnych przepisów Kodeksu Zobowiązań, oraz innych przepisów z prawem wekslowem związanych, z których tutaj wskazuję na orzecznictwo w sprawach weksli kaucyjnych i gwarancyjnych w sprawie podpisu grzecznościowego oraz w sprawie weksli w walutach zagranicznych.

Prawo wekslowe i czekowe wydania Adama Daniela Szczygielskiego będzie cennym nabytkiem dla każdego prawnika, któremu umożliwi szybkie i łatwe zapoznanie się z orzecznictwem do każdego artykułu prawa.

Wydawca: Izba Adwokacka w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny: Adwokat Stefan Dembiński
Adres Redakcji: Al. Marcinkowskiego 25, Tel. 33-05 — Adres Administracji: Plac Nowomiejski 5a, Tel. 12-03
Prenumerata: rocznie 6 zł, półrocznie 3 zł • Konto w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.) nr 207436
Członkowie Izby Adwokackiej w Poznaniu otrzymują czasopismo bezpłatnie

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Seweryna Mielżyńskiego 24